

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnym rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Odezwa stronnictw demokratycznych.

Obywatele Rodacy!

Wezwani jesteśmy do wyboru nowego Sejmu.

Pójdźmy do urny wyborczej w chwili szczegól-
nie trudnej dla narodu naszego.

W zaborze pruskim ucisk doszedł miary niebywa-
łej; pogwałcone zostały wszelkie zasady prawa i spra-
wiedliwości. W zaborze rosyjskim wzmagająca się reak-
cja przemocą i gwałtem próbuje złamać odradzającą się
siłę narodu naszego.

W naszym kraju złe rządy jednego wszechwładne-
go stronnictwa, w którego ręce sztuczna ordynacja wy-
borcza złożyła była całkowicie kierownictwo naszej po-
lityki w parlamencie i sejmie, zdeorganizowały siły
narodu. Stanowść u góry zrodziła stanowść u dołu,
budząc waśń i zawiść społeczną, niszcząc narodową
spójność. Koło polskie weszło do parlamentu po ostat-
nich wyborach osłabione liczebnie; znaczenie i powaga
narodu naszego zostały w państwie zagrożone. A wraz
z tem wzmożł się napór wrogich nam żywiołów, godzą-
cych na stan naszego narodowego posiadania.

Siłę do przetrwania tych prób czerpiemy we wzmo-
żonej samowiedzy narodowej najszerzych warstw, które
doniedawna jeszcze biernie, więc i obojętne na sprawy
Ojczyzny, dziś decydującym się stały czynnikiem odro-
dzenia narodu.

W dwóch innych zaborach stanął od lat już cały lud
polski w pierwszym szeregu walczących i demokracja
wzięła na się odpowiedzialność za losy narodu.

Powszechne wybory do parlamentu wskazały, że
i u nas nie wolno demokracji pozostawać nadal w roli
nieodpowiedzialnej opozycji. Ma ona nieodwołalny obo-
wiązek ustalić w kraju naszym rządy całego narodu,
wszystkich jego warstw w równej mierze.

W poczuciu tego obowiązku złączyły się demo-
kratyczne grupy Koła polskiego, by naszej w Wiedniu
polityce nadać kierunek zgodny z przeświadczeniem i
dążeniem całego społeczeństwa — kierunek demokraty-
czny.

Punkt ciężkości naszej polityki leżeć wszakże wi-
nien nie w parlamencie, lecz w sejmie. Domaga się te-
go kategorycznie poczucie polskiego interesu narodo-
wego.

Demokracja spełniłaby tylko połowicznie swój
obowiązek, poprzestając na zdemokratyzowaniu polityki
Koła. Musi ona podjąć zdecydowaną walkę o zdemo-
kratyzowanie również sejmu.

Do walki tej łączą się dziś grupy demokratyczne,
reprezentowane przez posłów z Unii demokratycznej
w parlamencie i lewicy sejmowej, w Unię stron-
nictw demokratycznych w imię wspólnych
im wszystkim zasad narodowej i demokratycznej polity-
ki. Nie wyrzekając się swej ideowej i organizacyjnej in-
dywidualności, łączą się one dla zgodnej akcji o wspól-
ne im cele i wspólne programy ich postulaty.

Do wyborów, opartych na podstawie dotychczas-
wej ordynacji wyborczej, idzie demokracja, aby ordyna-
cję tę do gruntu zmienić.

Reforma sejmowa jest pierwszym dziś naro-
dowego tu odrodzenia naszego warunkiem.

Nie nastąpi skupienie rozbitych dziś sił narodu,
póki istnieć będą stanowe kurje wyborcze. Nie okrze-
pnie nasza narodowa myśl autonomiczna, żądająca, abyśmy
gospodarzami we własnym kraju byli, póki warstwy
ludowe pozbawione będą tego wpływu na sejm, jaki
mają dziś na parlament.

I nie może demokratyczna większość społeczeń-
stwa pozwolić, aby trwało nadal demoralizowanie ludności
przez jawne i pośrednie wybory, aby nadal półtora mi-
liona ludności polskiej zdane było na łaskę większości
ruskich w 46 okręgach wiejskich Wschodniej Galicji,
aby jedność naszej polityki narodowej narażoną była na

szwank wskutek rozbieżnego charakteru dążeń Sejmu
i Koła, z różnych zgoda podstaw wyborczych wychodzących.

Więc żądamy reformy, któraby, zabezpieczając
skutecznie narodowy nasz stan posiadania, oparła ordy-
nację wyborczą do sejmu na zasadach powszechnego,
równego, tajnego i bezpośredniego głosowania.

W walce o reformę tę nie spoczniemy, jak nie
spoczniemy również w walce o zdobycie istotnej kraju na-
szego autonomii. W ramach tymczasem obowiązują-
cych ustaw zasadniczych domagamy się: wyraźnego w sta-
tucie krajowym rozszerzenia ustawodawczej kompetencji
sejmu na te wszystkie sprawy, które nie zostały konstytucją
zastrzeżone wprost parlamentowi; odpowiedzialności
naczelnika rządowych władz w kraju przed sejmem,
obowiązkowego zwoływania sejmu corocznie na czas
potrzebny do załatwienia tak licznych i doniosłych za-
dań reprezentacji krajowej, wydzielenia na rzecz kraju
stosownych źródeł dochodu, istotnego umarodowienia
szkolnictwa.

W przeświadczeniu zaś, że autonomia kraju na
trwałych spocznie podstawach wtedy tylko, gdy je-
dnocześnie autonomia lokalnych ciał samorządu wzmo-
cniona będzie, żąda zarazem demokratyczna narodu opi-
nia natychmiastowej reformy ustroju gminy. Gmina musi
uzyskać większą od rządu niezależność i potrzebną do
wypełnienia swych zadań siłę przez
włączenie do niej obszarów dworskich.

Do ziszczenia tych żądań znajdzie naród nasz siłę
tylko w samym sobie. Wyjdzie on z walki zwycięsko,
gdy nie ustając na chwilę w pracy dla postępu ekono-
micznego i społecznego, fundamenty swej przyszłości
oprze na dobrobycie i oświeceniu najszerzych warstw
swoich.

Kraj nasz dziś biedny i ciemny. Przeszło sto ty-
sięcy ludzi musi rok rocznie zagranicą szukać zarobków,
a setki tysięcy dzieci nie pobierają nauki szkolnej.

Czas najwyższy zerwać z tą polityką przemysłową,
która w przesadnej obawie trudności finansowych nie umiała
dać krajowi dostatecznej ilości szkół, jakby nie rozumie-
jąc, że każdy na szkoły wydatek wzmacnia narodową i
ekonomiczną siłę ludu. Czas też najwyższy raz już roz-
począć śmiałą politykę przemysłową w dzie-
dzinie rękodzieł i przemysłu fabrycznego. Rękodzieła na-
sze, posiadające tak świetną tradycję otoczyć należy
wszechstronną i skuteczną opieką. Przez ofiarną pomoc
w dziedzinie zaniedbanego wychowania zawodowego,
popieranie techniki produkcyjnej i kredytu wytwórczego
rzuci się podwaliny do nowego świetnego ich rozkwitu.
Przemysł fabryczny znaleźć powinien pod każdym wzglę-
dem poparcie, bo jedynie w ten sposób wyzwoli się
wreszcie społeczeństwo nasze od upokarzającej nieraz
zależności od zagranicy.

I nie wolno już dłużej zwlekać z uregulowaniem pa-
lących spraw emigracji i parcelacji. Kraj musi za-
pewnić tym licznym rzeszom wychodźców, którym brak
pracy i zarobków w kraju, skuteczną opiekę w wędrów-
kach za chlebem, musi dać włościanom, którym za-
ciasno na własnym zagonie, kredyt na kupowanie zie-
mi; umożliwić im nabywanie gruntów taniej bez po-
średnictwa spekulanta, i ująwszy w swe ręce kierowni-
ctwo rużem parcelacyjnym, nadać mu kierunek zgodny
z gospodarczymi i narodowymi interesami społeczeństwa
naszego.

Ale przede wszystkim powinien Sejm usunąć istnie-
jące dotychczas w ustawodawstwie krajowym niesprawie-
dliwe, drażniące ludność przepisy: zreformować niesłuszny
rozkład ciężarów podatkowych, szczególnie
podatku gruntowego, zreformować ustawę łowiecką,
budowlaną, lasową, wodną. I nie może on również pa-
trzeć dłużej obojętnie na wzrastającą po wsiach i mia-
stach drożyznę, ani na nędzę, a często i wyzysk warstw
robotniczych.

Są to od dawna powszechne w społeczeństwie
naszym żądania. Lecz Sejm nie umiał dotychczas ich
spełnić. W przededniu nowych wyborów, które mają
go świeżymi zasilić siłami, opinia najszerzych warstw
podnosi dziś żądania te z całym naciskiem, stanowczo
domagając się ich spełnienia.

Demokracja użyje wszelkich środków w Sejmie,
aby zostały one wreszcie ziszczone. Nie wolno wyma-
wiać się technicznymi trudnościami od spełnienia rzuca-
nych przed wyborami hasła i obietnic. Za pierwszy to
warunek uzdrowienia naszego politycznego życia kła-
dziemy, aby stosunek Sejmu do narodu na szczerości
i prawdzie był oparty, a stronnictwa i partie zmuszone
były danego wyborcom słowa dotrzymywać.

Przeświadczeni głęboko, że istotny postęp da się
osiągnąć tylko zgodnym współdziałaniem wszystkich
warstw ludności kraju, która w olbrzymiej swej więk-
szości, wierna katolickiemu Kościołowi, kierować się win-
na w całym życiu publicznym duchem moralności chrze-
ścijańskiej, potępić musimy stanowczo wszelką niem-
ność, zarówno społeczną, jak religijną i narodową.

Pragniemy wytworzyć jak najrychlej warunki
zgodnego współżycia obu kraj nasz zamieszkujących na-
rodowości. Pragniemy kulturalnego rozwoju ludu ruskie-
go; uznajemy słuszne jego w tym względzie dążenia.
Lecz pierwszym naszym obowiązkiem jest stać na stra-
ży polskiego naszego interesu narodowego, bronić na-
szego narodowego stanu posiadania. Stosunek nasz do
stronnictw i partii ruskich zależnym będzie od ich do
naszego narodu stosunku. W żadnym razie nie możemy
nie możemy, aby sprawa polskiego narodu z na-
rodem ruskim decydowaną była poza krajem.

W stosunku do ludności żydowskiej demokracja,
pomna szczytnych tradycji naszej historii, dążyć będzie
w swej pracy politycznej, aby równouprawnienie żydów
nie było tylko hasłem przedwyborczym, lecz urzeczy-
wistniło się w ogólnym naszego społecznego życia ro-
zwoju. Zataić jednak nie możemy, że dążności separaty-
styczne, występujące ostatnimi laty w pewnym odłamie
społeczeństwa żydowskiego, szczególnie dążności syjonisty-
czne utrudniają w wysokim stopniu spełnienie naszych ży-
czeń. W ogólnym interesie całego społeczeństwa pragniemy
gorąco, aby tendencje te okazały się tylko objawem
przejściowym i nie zakłócały nadal trwałej, a tak pożą-
danej zgody.

Interes narodowy będzie zawsze naczelnym na-
szych działań wskaźnikiem. Wymaga on dziś przede-
wszystkiem gruntownej całego naszego publicznego ży-
cia demokratyzacji, wzmocnienia politycznych sił naro-
du i poczucia jedności narodowej przez równy wszy-
stkich warstw w prawach obywatelskich i odpowiedzial-
ności obywatelskiej udział.

Dziś chwila decydująca. Sejm, który z obecnych
wyjdzie wyborów, określi na długie lata warunki poli-
tycznego życia kraju.

Demokratyczny ogół społeczeństwa musi dolożyć
wszelkich starań, zdobyć się na największe choćby wy-
siłki, aby zapewnić sobie maximum wpływu na Sejm
jaki może przy obecnej ordynacji uzyskać.

Wzywamy do walki wszystkich, którzy wierzą
w odrodzenie narodu przez ideały demokratyczne prze-
kazane nam w ostatnich latach Rzeczypospolitej.

Pójdzie Demokracja do walki tej — nie przeciw
stanom czy stronnictwom, bo nie jednego stanu jest ona
przedstawicielstwem, lecz całego narodu. I ponad interes
partyjny przełoży zawsze interes narodu. Walkę wypowia-
damy — ciemnocie, biedzie, upośledzeniu w prawach
obywatelskich ludu, obojętności narodowej, stanowym
wylęcnościami, dezorganizacji myśli politycznej narodu.

Kraków, w styczniu 1908.

Dr. Ernest Bandrowski, prezes Polskiego Stron.
Demokrat., dr. Roger Battaglia poseł, Jan Bednarski p.,
dr. Stanisław Biały p., dr. Józef Buzek p., Tytus Buy-
nowski p., Stanisław Ciuchciński p., Władysław Debski

p., dr. Adolf Dietzius p., dr. Wład. Duleba p., Jan Federowicz p., Bartłomiej Fiedler p., Rudolf Gall p., dr. Ludomil German p., dr. Stanisław Głabiński p., dr. Józef Gold p., Michał Huza p., dr. Stanisław Jabłoński p., Wincenty Jabłoński p., dr. Władysław Jahl p., ks. Adam Kopyciński p., Jan Kleski p., dr. Henryk Kolischer p., dr. Juliusz Leo p., dr. Natan Löwenstein p., Kazimierz Lipiński p., dr. Ferdynand Maiss p., dr. Godzimir Małachowski p., Antoni Maślanka p., Franciszek Marjewski p., Teofil Merunowicz p., Emil Michałowski p., dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, prezes stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, Antoni Pawluskiewicz p., dr. Ignacy Petelenz, p. dr. Józef Ptasz p., Albin Rayski p., dr. Tadeusz Rutowski p., Oktaw Sala p., Józef Sare p., dr. Stanisław Schaezel p., dr. Tadeusz Sikorski p., Józef Staniszewski p., Paweł Stwiernia p., dr. Leonard Tarnawski p., dr. Franciszek Tomaszewski p., Wojciech Wiącek p., Leonard Wiśniewski p., dr. Adolf Wurst p., Jan Zamorski p., Edmund Zieleniewski p.

Gdzie nas niema?

W instytucjach centralnych prawie sami Niemcy!

Wiedeń 12 stycznia.

(A) Przed kilku laty „Słowo Polskie” ogłosiło szereg artykułów statystycznych, obliczających ilość urzędników polskich w ministerstwach, w instytucjach centralnych, w urzędach dworskich. Nie mam tych artykułów pod ręką. Cytuję z pamięci. Zdaje mi się przecież, że nie pomylę się, przytaczając jako ostateczny wynik obliczenia: ze wszystkich urzędników koncepcyjnych i manipulacyjnych we władzach dworskich i ogólnopństwowych centralnych niespełna dziesięć procent należy do narodowości polskiej. Strasznie mało jak na kraj, którego ludność (według spisu z 31 grudnia 1900 r.) wynosi 7,316.000 na ogólną liczbę 26,151.000 mieszkańców!

Od czasu tego zestawienia statystycznego liczba urzędników narodowości polskiej we władzach dworskich i centralnych wcale się nie pomnożyła. Podawnemu dobrze płatne posady administracji dworskiej są monopollem Niemców na wyższych i Czechów na niższych stanowiskach. Podawnemu w ministerstwie spraw zagranicznych (służba dyplomatyczna zewnętrzna i konsularna nie wchodziły w zakres obliczeń) jest jeden urzędnik-Polak. Tylko, że przed pięciu laty owym jedynym Polakiem był sam minister spraw zagranicznych, obecnie zaś Polaka natrafiamy na stanowisku sekretarza, ministerialnego w znużonym, lecz politycznie nie znaczącym departamencie sztyrowym. Nawet ko czytania i referowania gazet polskich w Biurze Literackim ministerstwa spraw zagranicznych niema Polaka. Gazety polskie czyta „brat-Słowianin”.

Jeszcze w bardziej lekceważący sposób traktuje Polaków wspólne ministerstwo skarbu. Baron Burian i jego sześciu sekcji dbają tylko o dobry humor Węgrów i Niemców. Polskich urzędników na stanowiskach koncepcyjnych wybitniejszych wcale niema.

Delegaci polscy podczas nadchodzącej sesji i podczas obrad nad budżetem wspólnym muszą zwrócić uwagę ministrów wspólnych na to systematyczne pomijanie Polaków przy obsadzeniu posad w trzech ministerstwach wspólnych. Chodzi tutaj i o wpływy polityczne i o zapewnienie naszej młodzieży polskiej kawałka

chleba, do którego ma zupełne prawo. Niewątpliwie też ekscelencyje Schönaich, Aehrenthal i Burian postarają się zadośćuczynić żądaniu delegatów polskich. Wprawdzie w sferach ministerialnych często rozlega się frazes, że o powołaniu do służby w ministerstwach rozstrzyga nie narodowość, lecz zdolność. Zasada w teorii nader słuszna. Rzecz dziwna przecież, że w praktyce panowie ministrowie wspólni odkrywają owe zdolności u Niemców i u Węgrów, nigdy zaś nie widzą u Polaków.

W ministerstwach austriackich Polaków niewiele. Najmniej w ministerstwie obrony krajowej. Bardzo niewiele w ministerstwach sprawiedliwości, rolnictwa, handlu i kolejowemu.

W ministerstwie kolejowemu niema już wprawdzie pana Wittka, zdeklarowanego wroga Polaków. Rządy naczelne spoczywają w rękach dra Derschatty, człowieka światłego, o szerokim poglądzie narodowo-politycznym. Ale w niektórych referentach tegoż ministerstwa tkwi po dawnemu dawna małostkowość i złośliwość staropolicyjna. Ta małostkowość dąży wszystkimi siłami, aby nie dopuszczać w ministerstwie kolejowemu Polaków do rangi szóstej. Zwykle też urzędników VII rangi narodowości polskiej wypycha się do Galicji, byle tylko Niemcom zapewnić stanowiska rangi szóstej i piątej. I teraz krąży w sferach biurokratycznych pogłoska, że dwaj Polacy, sekretarze ministerialni, którym się należy awans, mają być wysłani na wicedyrektorów do Galicji, podczas gdy szósta ranga radców sekcyjnych na etacie ministerstwa przypadnie znowu Niemcom.

Skutkiem tego systemu odsyłania urzędników-Polaków do kraju w chwili, gdy się im należy wyższa ranga z porostawieniem na etacie ministerstwa, nigdy się nie dochowamy w ministerstwach Polaków na wyższych stanowiskach.

Minister handlu dr. Fiedler jest względem Polaków lepiej usposobionym, niż jego poprzednik i rodak, dr. Forst. Przyjmując w grudniu prezydium Izby handlowej krakowskiej, przyznał, iż Polaków służy w ministerstwie handlu zbyt mało. Przrzekł zaradzić owemu niedostatkowi.

Do ministerstwa handlu należałoby powołać przynajmniej dwóch Polaków na wyższe i samodzielniejsze stanowiska, a więc na posady radców sekcyjnych względnie ministerialnych. A przedewszystkiem w rękach takiego polskiego referenta należałoby skupić wszystkie sprawy emigracyjne, ponieważ w Austrii Galicja jest tym krajem koronnym, który dostarcza największej liczby wychodźców. Słuszność i względy praktyczne wymagają więc, aby nadzór naczelny nad wychodźstwem powierzono Polakowi z Galicji, dokładnie znającemu i kraj i sprawę samą.

Niema albo prawie zupełnie niema Polaków w instytucjach centralnych, luźnie połączonych z ministerstwami, a więc w zarządzie Pocztowej Kasy, Oszczędności, w centralnym zarządzie pocztowym, w urzędzie patentowym, w zarządzie tytoniowym (owa władza, podległa ministerstwu skarbu, z niezwykłą zaciekłością nie dopuszcza Polaków na posady centralne), w centralnej dyrekcyi wydawnictwa książek szkolnych, w centralnej komisji statystycznej, w geologicznym instytucie państwowym, w centralnej kasie państwowej i w dyrekcyi długów państwowych, w głównym urzędzie menniczym, w dyrekcyi dochodów loteryjnych. Takich urzędów centralnych jest jeszcze więcej. Pouczy o tem każdy szematyzm; zakres ich działania obejmuje całe państwo. Posady w tych instytucjach są dobrze płatne. A na owych posadach widzimy Niemców, Niemców i Niemców, czasami Czechów. Polaków prawie nigdy! Dlaczego? Z jednej strony nie dopuszczają nas Niemcy.

Z drugiej strony nasza młodzież jest za leniwą i za mało ruchliwą, aby wytrwale się dobijać o posady w tych instytucjach centralnych.

Koło polskie może dopomagać petentom w ich usiłowaniach, ale niepodobna od tegoż Koła wymagać, aby jeszcze samo petentów wyszukiwało i posyłało ich do Wiednia.

Burza w szklance wody.

Berlin, 10 stycznia.

(G. R.) Socjaliści i wolnomyślni zdecydowali się na przypuszczenie wielkiego szturm do niezdobytej warowni konserwatywnej. Jedni i drudzy domagają się głośno zniesienia ustawy wyborczej, która zapewnia nielichym w kraju żywiołom konserwatywnym ogromną przewagę, a właściwie wszechwładzę w sejmie pruskim, i zaprowadzenia głosowania czteroprzymiotnikowego. Socjaliści na swoich zebraniach i na ulicy, wolnomyślni w sejmie.

Wczoraj odbyło się w samym tylko Berlinie blisko 40, w całym państwie paręset zebrań socjalistycznych, w których rzucano gromy na niesprawiedliwy klasowy system wyborczy i grożono sprzymierzonemu z konserwatystami rządowi straszliwą potęgą uświadomionego ludu. W Berlinie po tych zebraniach miała odbyć się wielka manifestacja publiczna, ale zamiar ten rozbił się o opór policyantów, ustawionych przeornie przed bramami lokalów zebrania. Dziś natomiast doszło rzeczywiście do urządzenia manifestacji. Przed gmachem sejmowym zebrało się w południe może ze 2 tysiące ludzi, którzy zakrzyknęli raz na komendę: „niech żyje powszechne prawo wyborcze!”, wygwizdali zajeżdżającego przed gmach sejmowy ks. Bülowa i kilku posłów konserwatywnych, zaintonowali jakąś pieśń, a potem rozpięchli się na wszystkie strony, gdy ukazał się na widowni mały oddział policyi konnej. Przed pałacem królewskim, na placu zamkowym, zebrała się mniej więcej w tym samym czasie znacznie większa liczba manifestantów, ale manifestacji nie było, bo policyjanci dobyli zaraz pałaszów, a wobec tego argumentu zebrani uznali za stosowne zaniechać swego zamiaru zaprotestowania przeciw niesprawiedliwej ustawie wyborczej. Nie chcąc rozstrzygać, czy przemówiła w chwili decydującej tchórzliwość, czy też karność, charakteryzująca nawet najzaciętszych przeciwników pikethauby w kraju militarizmu. W każdym razie to jest faktem, że zamierzone manifestacje nie udały się i nie sprawiły żadnego wrażenia, chyba wrażenie przyniatającej wszechwładzy żywiołów reakcyjnych, bo były zorganizowane sztucznie i na zimno, a nie płynęły z duszy i szczerzego pragnienia naprawy stosunków. Nie było w nich siły przekonania, ani śmiałości determinacji, jaką nadaje głębokie poczucie krzywdy lub przywiązanie do idei, i dlatego też ks. Bülow mógł śmiało oświadczyć w sejmie, że rząd przed takimi demonstracjami się nie cofnie.

Ten sam brak szczerych przekonań, przejęcia się głośniejszymi hasłami i śmiałości działania pozbawia znaczenia praktycznego manifestację, urządzoną w Sejmie przez stronnictwa wolnomyślnie. Sprzymierzyszy się przed rokiem z rządem ks. Bülowa w parlamencie niemieckim, wolnomyślni ludzili się dotąd nadzieją, że w zamian za przysługi oddawane rządowi, uzyskają od niego jakiegokolwiek ustępstwa w duchu liberalnym, a zwłaszcza przyrzeczenie pruskiej reformy sejmowej. Te złudzenia ks. Bülow rozwił dziś zupełnie. Odpowiedział na ich wniosek, domagający się zaprowadzenia głosowania równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego w Prusiech, że rząd ani nie myśli o takiej

Kornel Ujejski.

Opis dokładny wszystkich majątności

w pokojach mego Pana Wielmożnego pana Kornela Ujejskiego, który opis na rozkaz Wielmożnego Pana ja sporządziłem, ja, Jan Grzeszczuk, Polak, zostający w służbie u Wielmożnego Pana, jako jego kamerdyner. *)

Kazał mi Pan dla jakiejś Wielmożnej Pani we Lwowie opisywać swoje pokoje. Ja to zrobię, chociaż nieudolny w piśmie według mego roztargnienia, a co moment nagabując Pana i pytając co jaka rzecz nazywa się.

Ano jest ganek, a z ganku wchodzi się do przedpokoju. Przedpokój jeszcze ninaco, bo ma być jak przyjdzie wiosna, inaczej pomalowany, i już co w tym przedpokoju nie kazał mój Pan opisywać, także niekazał opisywać co w moim pokoju, gdzie ja nocuję i co est w spiżarni, chociaż tam są różności. A i w moim pokoju także malowanym, są porządki, które wartoby opisać, a zwłaszcza dlatego, że ja kocham Warszawę, co to jest za niańkę u Jasnej Pani, a Pan raz powie-

*) Podaję tutaj nieznaną dotąd w druku żartobliwy list poety z r. 1886, w którym Ujejski, naśladować sposób wystawienia i zakres pojęć kamerdynera, opisuje sam z drobniawą ścisłością wnętrze i zbiory swego ukończonego właśnie domu w Pawłowic. Dokument ten cenniejszy, że jest niejako inwentarzem przedmiotów, tworzących charakterystyczne tło dla postaci poety, sprzętów i pamiątek rozproszonych dziś spuszczoną po jego rodzinie, — tło także już obecnie do przeszłości należące; dom ów bowiem, opisywany tu przez rzekomego Jasia, a w którym twórca Chorału przez lat szereg mieszkał i umarł, został niedawno z powodu grzyba zdemolowany bez śladu.

Wanda Młodnicka.

dział, tu będzie stać wasze łóżko, a tam w tym kącie będzie kołyska.

Daj Boże, aby tak się stało, bo ja kocham Warszawę, chociaż mały i mówią ludzie brzydkim jestem, i mam dychawicę, ale i o Warszawie mówią, że nieładna, a mnie się okrutnie podobała.

To ona powiedziała, aby czekał do jesieni, kiedy już dziecko nie będzie jej potrzebować, to jak Jasna Pani pozwoli, to my się pobierzemy. A o tem dziecku co ja pisał, to nie jej dziecko (broń Boże), ale dziecko Jasnie Państwa, które nazywa się Bób. A Warszawa porządna i uczciwa dziewczyna.

I tak z przedpokoju idzie się do sali drzwiami wielkimi, a jak się wejdzie, to jest się niby w szafie. Po bokach szyby, że można patrzeć na salę na prawo i na lewo, a prosto drzwi wielkie, i te jak się otworzą, to dopiero cudowność!

Ale ja najprzód opiszę, co przy tej ścianie, gdzie ta szafa, to po jednej i po drugiej stronie są po cztery małe szafki wysokie, które mój Pan jedną przy drugiej poukładał, a tak pasują do siebie, że nikt nie powie, że ich jest tyle, a zwłaszcza dlatego, że w górze przybite gzemsy, które majster Pana, nazywający się Koprowski, te gzemsy robił i poprzybił. Ten majster i dom mego Pana stawiał, a teraz w zimie trudni się stolarstwem. To te szafki we środku są jak jedno. Te szafki mają szklane drzwiczki, a za nimi książek co niemiara.

Są książki bardzo ładne, czerwone, zielone, i takie jak glina, a i czarne, i mają złote litery na sobie, ale są i brzydkie książki, poszarpane; takich niewiele.

To na tej wielkiej szafie po środku stoją trzy figury. Jedna wysoka z nogami nazywa się Mickiewicz, a po bokach mniejsze figury tylko po brzuch; jedna nazywa się Słowacki, a druga Krasiński. I tak stoją sobie razem te trzy osoby.

A po bokach dwie przybite lampy — to jak Pa-

nu czegoś smutno i powie: Pozapalaj wszystkie lampy — a i te lampy się zapalą, to te osoby wyglądają niby święte. A nad temi osobami, jeszcze wyżej pod sufitem, stoi na postumencie orzeł biały: to orzeł nasz, polski orzeł. A na tych szafkach z książkami stoją na gzymsie wyrzynane kawałki z tarcicy (to stolarz Pohorecki z Cholejowa to wyrzynał) — Pan nazywa te kawałki greckie róże, chociaż są pomalowane i nie pachną.

To ja muszę Wielmożnej Pani napisać, że ja to malował i te szafki i wszystkie drzwi i okna u Wielmożnego Pana. Zanim ja jeszcze na służbę stanął, Pan powiedział: Maluj! a ja mówię: Ja nie umiem. A Pan na to rzekł: „Polak kiedy chce, wszystko umie — a jak nie chce, to tylko go umieć zażyć, to on wszystko potrafi. Bo Polak to jak dobry koń a narowisty”, tak mój Pan jeszcze powiedział:

No, to ja malował, a potem fladrował, a potem lakierował — wszystko potrafił.

To żeby już koniec był tej jednej ścianie, to ja jeszcze napiszę, że w jednym kącie stoi piec, co ma drzwiczki z mosiądzu — i ja ten mosiądz mam rozkaz raz na tydzień pucować, proszkiem, co pan ze sklepu we Lwowie sprowadził. W drugim kącie znowu osobliwość. Tam w kącie przybita do ściany jakaś robota z gipsu, wielka i pasuje do kąta. A stoi w powietrzu, jakby wisiała — ale nie spadnie, bo przybita wielkimi hakami, a tak zrobiono, że haków nie widać.

To w górze jest okrągły jakby wielki pieniądz, a na tym pieniądzu złota twarz i stoi także złotem napisane: Augustus Caesar, imperator. Koło tego pieniądza sterczą jakieś patyczki, niby razem powiązane, a na wierzchu tych patyczków wystają topory, takie, jak cięśle mają; dołem wyrobione niby kajdany.

Potem niżej, to już długa płyta, w środku wydrążona i tam na czerwono pomalowana. A w tem wydrążeniu, niby w wielkiej dziurze, stoi coś, co Pan mówi, że to urna; a jest z jakiegoś żółtego alabastru, co to

reformie, ponieważ nie jest potrzebna i nie zgadza się z „interesami państwa”, lecz pomyśli tylko o przekształceniu ustawy w czasie odpowiednim, przez zaprowadzenie głosowania pluralnego.

To są kpiny z żądań wolnomyślnych i stronnictwa wolnomyślnie zrozumiały to doskonale. W prasie powstała wielka wrzawa, w czasie najbliższym odbędzie się dziesiątki zebrań, na których niewątpliwie padną ostre wyrazy pod adresem reakcyjnego rządu i rozlegną się wezwania do rozpoczęcia stanowczej walki o prawa ludu — ale posłowie wolnomyślni w sejmie nie umieli zdobyć się na odpowiedź, na jaką ks. Bülow sobie od nich zasłużył, a z głosów organów stronnictwa wynika, że jego kierownicy nie zdecydowali się nawet jeszcze na wystąpienie z „bloku”, do którego wciągnął ich przed rokiem nadzieją zdobyci politycznych kanclerz rzeszy.

Z nadziei tych nie ziszcili się nawet najskromniejsze, po części z własnej winy stronnictwo wolnomyślnych. Odsuwani przez długi szereg lat zupełnie od udziału w rządach i spragnieni chociażby tylko pozorów władzy, wolnomyślni zgodzili się bez zastrzeżeń na sojusz, który ofiarował im ks. Bülow po zerwaniu z centrum katolickim, nie stawili swoich warunków i nie śmieli domagać się ustępstw w czasie, kiedy pomoc ich wydawała się rządowi nie tylko nieodzownie potrzebną, ale i skuteczną.

Dziś wiadomo już, że większość „blokowa” nie jest właściwie dla rządu żadną podporą, bo wskutek nieporozumień wewnętrznych nie może zdobyć się w żadnej sprawie ważniejszej na stanowczą decyzję, a z drugiej strony konserwatyści stali się w Prusiech w dniach ostatnich taką potęgą, że kanclerz Bülow, jeżeli nie chce narazić się na natychmiastowy upadek, nie może uczynić żadnych ustępstw swoim przyjaciółom na lewicy. Odgrywa przytem wcale niepoślednią, a może nawet decydującą rolę, głośna sprawa Hardena. Wynik drugiego procesu jest symptomatycznym tego objawem. Zachwiani w swoich wpływach u dworu konserwatyści potrafili odeprzeć cios, przeciw nim wymierzony, odnieść świetne zwycięstwo nad swoimi bezimiennymi przeciwnikami politycznymi, a to zwycięstwo dodaje im pewności siebie i siły, bo umacnia ich stanowisko na dworze, który czuje się niejako obowiązany do naprawienia krzywdy, wyrządzonej im przez niedawne objawy nielaski.

W poczuciu swej siły, konserwatyści zmienili nagle ton wobec liberalnych członków bloku rządowego. Dają wyraźnie do zrozumienia, że nie idzie im wcale o ich współdziałanie, że mogą każdej chwili porozumieć się z centrum katolickim i przywrócić rozbitą przed rokiem większość parlamentarną. A oświadczenia te są skierowane nie tylko pod adresem wolnomyślnych, lecz i pod adresem ks. Bülowa. Są one dla kanclerza rzeszy przestroga, aby w swojej polityce nie posuwał się na lewo, bo w razie przeciwnym narazi się na stanowczą opozycję tego obozu, w którego rękach koncentruje się wszystka władza w Prusiech.

Ks. Bülow zrozumiał to ostrzeżenie i dlatego jego odpowiedź na żądanie wolnomyślnie była tak stanowcza i szorstka, pozbawiona wszelkich osłonek, któremi lubi otaczać swoje wynurzenia teraźniejszy kanclerz rzeszy. Reforma wyborcza w duchu demokratycznym wywołałaby zupełny przewrót w wewnętrznych stosunkach pruskich, złamałaby odrazu wpływy konserwatywne, a za-

ma być egipski i za dawnych czasów, jak Pan mówił, miał być bardzo drogi, prawie tak, jak srebro.

To tę urnę Pan wykopał, jak był w Rzymie, tam gdzie papież mieszka w piwnicach takich, gdzie dawniej cesarze się chowali, niby na cmentarzu. To ta urna miała być porąbana, ale mój Pan kazał ją gdzieś w Italii polepić, i teraz niby cała, ale zawsze naszczerbiona.

A u dołu, to znowu trzyma to wszystko niby na swoich skrzydłach złoty orzeł, a pod nim tabliczka, a na tej tabliczce są takie litery: S. P. Q. R. — to wszystko.

A przed tą robotą co wisi w kącie, stoi na podłodze słup czarny z drzewa, a na tym słupie różne kamyki, a na słupie stoi napis: Pamiątka z Rzymu i rok 1871. A nad tym napisem stoi wymalowany złotem jakiś zwierz; Pan mówił że to wilk, a mnie się wydało, że to cielec, a pod tem cieleciem, to jest pod tym wilkiem, siedzi dwoje dzieci. A także obok na ścianie, przed szklannymi drzwiami, co na drugi ganek idą, wisi na podstawie maleńkiej czarna urna. Pan mówił, że to jakaś etruska.

A niżej znowu podstawka, a na niej trzy niewielkie garnuszki z gliny — brzydka robota, teraz są ładniejsze. A Pan mówił, że tam jakiś popiół dawniej sypali po umarłych.

No, i już opisana cała jedna ściana — chwała Bogu. A teraz pójdę po obiad dla Pana, bo Pan mówi, że nie lubi zimy. I tylko czasem na wieczór pójdzie do młodych Państwa.

(C. d. n.)

pewniaby władzę centrowcom i stronnictwom liberalnym. Na to oczywiście konserwatyści zgodzić się nie chcą, a ponieważ oni nie chcą, ks. Bülow nie ośmielił się na uczynienie nawet skromnych ustępstw dla stronnictw liberalnych, pomimo, że przez to narazi się na nowe trudności w parlamencie.

Obok interesów konserwatywnych, odgrywają w polityce rządowej niezawodnie pewną rolę względy na sprawę polską. Tak przedewszystkiem należy zrozumieć oświadczenie Bülowa, że zastosowanie parlamentarnego prawa wyborczego w Prusiech „nie zgadzałoby się z interesami państwa”. Rzecz prosta: w parlamencie mamy posłów polskich 20, w sejmie pruskim tylko 12; a gdyby w Prusiech zaprowadzono głosowanie czteroprzymiotnikowe, moglibyśmy liczyć na zdobycie dziesiątej części mandatów poselskich. Tego rząd się obawia, zwłaszcza, że wskutek zwiększenia się wpływów wolnomyślnych w sejmie okazałoby się pewno niemożliwością utrzymania dotychczasowego systemu germanizacyjnego. Z tej samej przyczyny wnioski wolnomyślnie i nawoływania do rozwinięcia energicznej akcji pod hasłem głosowania powszechnego są dla nas bardzo sympatyczne. Ale nie ludźmy się co do wyników tej akcji. Zarówno agitacja wolnomyślna, jak walka, wypowiedziana rządowi przez socjalistów — to tylko burza w szklance wody. Ani jedno, ani drugie stronnictwo nie zdobędzie się w rzeczywistości na żadną śmielszą próbę wywarcia nacisku na rząd reakcyjny, bo oba cierpią na anemię duchową, na brak szczerych przekonań, silnych pożądań i gotowej do ofiar stanowczości. I tym razem więc, jak już parę razy poprzednio, skończy się na hałaśliwych zebraniach, kilku młodych manifestacjach, stosach zadrukowanej odezwy bibuły i cokolwiek większym ożywieniem ruchu przedwyborczego. A trzyklasowe prawo wyborcze, zapewniające rządy w kraju garstce junkrów konserwatywnych i baronów fabrycznych — pozostanie.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU w PRUSKIEGO.

Wybory pszczyńsko-rybnickie. Polski komitet wyborczy postanowił stawić w okręgu pszczyńsko-rybnickim, którego poseł dotychczas, ks. Skowroński, złożył swój mandat z powodu zakazu opuszczenia swej parafii, kandydaturę ks. Wajdy, prob w Kielczy. Ks. Wajda zgodził się już na przyjęcie tej kandydatury. Należy on do tych 15 księży, którzy odważyli się na publiczne wystąpienie w obronie praw ludu polskiego, a ponieważ posiada kapelaną, więc będzie mógł, pomimo osławionego rozporządzenia kardynała Koppa, opuszczać swą parafię dla spełnienia swych obowiązków poselskich.

Wybory odbędą się dnia 23 stycznia i jest nadzieja, że skończą się świetnem zwycięstwem kandydata polskiego. W wyborach poprzednich ks. Skowroński otrzymał zaraz przy pierwszym głosowaniu przeszło 20.000 głosów — 4 tysiące więcej, niż wszyscy kandydaci przeciwni.

Przeciw ustawie antypolskiej. W Dyseldorfie odbyło się wielkie zebranie wolnomyślnie, na którem uchwalono stanowczy protest przeciw klauzuli antypolskiej w projekcie nowej ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach. W proteście zaznaczono, że także zakaz używania języka polskiego na zebraniach w dzielnicach czysto niemieckich — na który zgadzają się niektóre koła wolnomyślnie — sprzeciwia się fundamentalnym zasadom libelizmu, i zawezwano wszystkich posłów wolnomyślnych do zupełnego odrzucenia klauzuli antypolskiej.

„Objawy depresji”. Pod takim tytułem ogłosił „Kurier Poznański” obszerny artykuł, w którym zastanawia się na uwydatniającem się już teraz objawami obaw przed następstwami wywłaszczenia i zwraca uwagę na konieczność przygotowania się na wszelkie ewentualności i zachowania równowagi.

W „Dzienniku Kujawskim” — powiada „Kurier” — napisano niedawno na podstawie z Kujaw dochodzących posłuchów, że wywłaszczenie może łatwo wywołać tu i ówdzie wśród chłopów polskich niebezpieczne wzburzenie umysłów. „Dziennik Kujawski” naprzód przed tem przestrzega. Nas także doszły podobne wieści i to z poważnej strony. Chłop polski zna przykazania Boskie, ale nie rozumie, co to jest przymusowe wywłaszczenie z ziemi i to na mocy prawa, w tych warunkach, jak projekt proponuje. Już nowela osadnicza z 1904 r. wywołała kilka tragicznych wypadków. Znałe są także krwawe zajścia w naszych okolicach na tle obecnego systemu, oraz wyroki sądowe, jakie z powodu nich zapadły. Byłoby z naszej strony nieomal lekko-myślnością, gdybyśmy takie możliwe zajścia w przyszłości mieli spuszczać z oka, a potem się niemi przerażać i nie zdawać sobie sprawy, jakie straszliwe skutki może to za sobą pociągnąć. Dla społeczeństwa naszego nie pozostaje nic innego, jak zachowanie równowagi umysłu na przypadek nawet takich ewentualności.

„W niektórych kołach naszych na prowincyi pa-
nuje, jak nam donoszą, wielkie przygnębienie ducha. Zagrożeńi wywłaszczeniem, widzą przyszłość naszego społeczeństwa w jak najczarniejszych kolorach. Ulegają wpływowi temu właśnie lepsze żywioły, które znają swą wartość obywatelską. Ci, którym będzie na rękę wywłaszczenie, bo unikną zaliczenia do szeregu sprzedawczyków, nie będą trapiłi głowy swej myślą o przyszłości narodu. Dla tych, którym wywłaszczenie sprawia ciężką troskę nie tylko o własną, ale i narodu przyszłość, należy się wszelki szacunek, bo takie bolesne uczucia są naturalnym objawem.

„Z innych kół ziemiańskich, mianowicie młodszego pokolenia, dochodzą nas wiadomości, że te koła już dziś są przygotowane na mężną rezygnację i projektu wywłaszczenia nie uważają za finał kwestyi polskiej w Prusiech.

„Byłoby z naszej strony wielką płytkością i pospolitością, gdybyśmy, pisząc o tych objawach, mieli gołosłownie i demonstracyjnie apelować — do wiary we własne siły, w lepszą przyszłość! Ale to wolno nam powiedzieć, że do upadania na duchu, do opuszczania rąk, nie ma absolutnie — mimo całej grozy — żadnego powodu. Argument na to bardzo prosty: niema dziś innego wyjścia, jak z determinacją zasłaniać się, przed następstwami wywłaszczenia. Taka, nie inna przyszłość czeka nas na pewno i nie minie nas.

„W tym kierunku powinny też dziś pracować mę-
żne żywioły, aby podnosić na duchu tych, którzy go trącą, aby mężna równowaga umysłu przeważała i rządziła całem społeczeństwem”.

„Kurier Pozn.” wskazuje na to, że wyniki dotychczasowej polityki germanizacyjnej są wątpliwe i pomimo bardzo szczegółowych dat statystycznych, ogłoszonych przez komisję kolonizacyjną w „Memoryale”, wydawnym przed paru miesiącami, nie podobna stwierdzić, czy siła żywotna społeczeństwa polskiego została osłabiona i uszczuplona. Ta niejasność wyników dotychczasowych wysiłków antypolskich jest bardzo znamieną, świadczy, że wyniki te nie są dla społeczeństwa polskiego bardzo groźne. Gdy się przy tem zważy, że wywłaszczenie wywoła ogólne zamieszanie i wstrząśnienia gospodarcze i społeczne w całym kraju, a więc także i u Niemców — to „nie ma powodu do upadania na duchu i opuszczania rąk”.

Czy to prawda? „Berl. Tageblatt” otrzymał z Poznania wiadomość, że administrator archidiecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej, biskup Likowski, wydał okólnik, w którym zabrania duchowieństwu występowania na wiecach w charakterze mówców.

„Dziennik Berl.” zaopatruje tę wiadomość w taką uwagę:

„Nie możemy przypuszczać, żeby mąż, który zajmuje dotąd zaszczytne stanowisko prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, mógł iść śladami ks. kardynała Koppa i krępować wolność obywatelską naszych księży — którzy poza kościołem są wolnymi obywatelami”.

Hakatyzm a koloniści. Na zebraniu hakatystów w powiecie strzezińskim (W. Ks. Poznańskie) jeden z mówców — jak zapewnia grudziądzki „Gesellige”, wystąpił w sposób bardzo gwałtowny przeciw kolonistom osiedlonym przez komisję kolonizacyjną, którzy nie poczuwają się do obowiązku bojkotowania handlu i przemysłu polskiego. „Jest to godne pożałowania, oświadczył zacie-trzewiony hakatysta, że władze wobec bezgranicznych, milionowych ofiar niemieckich, nie posiadają dość siły, aby zakazać kolonistom kupowania u Polaków. — W tym wypadku musi nastąpić przymus i gwałt bez względu na to, jak bardzo jest to niegodne poczucia narodowego”.

Nie dziw, że koloniści wobec takiego występowania swoich opiekunów hakatystycznych nie są zadowoleni ze swego losu i niektórzy wolą porzucić zapłacone już częściowo gospodarstwa, aniżeli znosić przymus wywierany przez hakatystów, a gdzie indziej także przez przedstawicieli władzy.

Niemcom w odpowiedzi. Hr. Broel Plater ogłosił p. t. „Czy Polacy są zdrajcami stanu?” list otwarty do profesora akademii Hoetscha w Poznaniu, jednego z najkrzykliwszych członków stowarzyszenia hakatystycznego. W publikacji tej, wydanej w języku niemieckim, autor wykazuje bezpodstawność i fantazyjność hakatystycznych argumentacji antypolskich i zwraca się do rozsądnej części ludu niemieckiego z wezwaniem, aby wyzwoliła się z pod hańbiącej dyktatury żywiołów hakatystycznych.

Dr. Adam Żółtowski z Niechanowa ogłosił w „Schles. Volksztg” list otwarty do centrowca barona Hertlinga w sprawie polityki wywłaszczenia i zakazu języka polskiego na zebraniach publicznych. W liście swym p. Żółtowski wzywa centrowców, aby w sejmie i parlamencie wystąpili energicznie przeciw polityce antypolskiej rządu i hakatystów.

Znane ze znakomitości, **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane są do nabycia
Fabrique de Fruits u wyłącznego
Confits Honoré Jourdan zastępcy
Goritz-Görz.

LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-
gea (dom JWP. Brunickiego). Karty noworoczne w największym i najgustow.
wyborze. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

„KOSMOS” znakomite higieniczne
tutki do papierosów

fabryka St. Wołoszyńskiego
w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich trafikach i handlach.

136

Wiadomości polityczne.

WIDMO WOJNY ABISYŃSKO-WŁOSKIEJ.

Jak donosiliśmy już w telegramach, z pogranicza włosko-abisyńskiego w Afryce wschodniej nadeszła wiadomość o niespodziewanym zatargu, który wytwarza dla Włoch groźne niebezpieczeństwo nowej wojny o ich posiadłości afrykańskie. Po nieszczęśliwej wojnie ostatniej, w której Abisynia okazała się bardzo groźnym przeciwnikiem dla nieprzygotowanego do wielkiej akcji kolonialnej państwa włoskiego, pozostał Włochom z zajętego pierwotnie obszernego terytorium znaczny jeszcze obszar, oddzielony od posiadłości abisyńskich nie bardzo szerokim polem neutralnym. Na przestrzeni tej Włochy wykonywały prawo protektoratu, granice jej jednak nie zostały dotąd ściśle oznaczone. Stosunki między obu państwami były w latach ostatnich normalne i nie upoważniały do żadnych obaw. Piorunujące wrażenie sprawiła więc w Rzymie wiadomość, że abisyńskie wojska pograniczne wkroczyły na terytorium, objęte protektoratem włoskim, otoczyły włoską stację wojskową Lug i stoczyły krwawą walkę z oddziałem włoskim.

Wiadomości szczegółowych dotąd niema, i być może, iż wystąpienie Abisyńczyków tłumaczy się nieporozumieniem. Ale w Rzymie panuje obawa, że rząd abisyński, rozgoryczony układem francusko-angielsko-włoskim z roku 1906, chce okazać czynem, że nie robi sobie nic z umów, zawartych poza jego plecami i szuka zaczepki, aby wykazać Europie ponownie swoją potęgę. Umowa ta dotyczyła przeprowadzenia toru kolejowego aż do Adis Abeby przez towarzystwo francuskie i utrzymania zasady wolnego handlu w Abisynii.

Negus układu tego nigdy nie zatwierdził, a okazywał od jego zawarcia otwartą niechęć zarówno Francuzom jak Anglikom. Wobec przedstawicieli narodu włoskiego zachowywał się jednak zupełnie poprawnie, tak, że w Rzymie żadnych obaw nie żywiono. Może być, że chciał tylko uśpić czujność Włochów, aby przez wystąpienie niespodziewane zapewnić sobie z góry korzyści w nowej z nimi walce. Tak też zapatrują się na położenie w Rzymie. Rząd włoski wysłał natychmiast protest przeciw aktowi nieprzyjacielskiemu w Lug i przygotowywa się do stanowczego wystąpienia, w którym na mocy układu z roku 1906-go może liczyć na czynną pomoc Francji i Anglii. Zdaje sobie jednak sprawę z tego, że wojna z Abisynią byłaby bardzo kosztowna i cięża a beznadziejna, nie tylko z powodu nadzwyczajnej bitności wojsk abisyńskich, ale z powodu wielkiej odległości i niekorzystnego terenu teatru walki.

Ministerium oczekuje więc z wielkim niepokojem dalszych wiadomości z zagrożonej kolonii i odpowiedzi negusa na swój protest dyplomatyczny.

Izraelicki instytut teologiczny.

Pod tym napisem umieściło „Muzeum”, organ Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, w grudniowym zeszycie nader ważny i ze wszelkich miar uwagi godny artykuł.

Jak wiadomo, uchwalił Sejm na 37 posiedzeniu

ubiegłej sesji założenie izralickiego teologicznego instytutu. Uchwala ta nastąpiła z ogromnym pospiechem bez słowa dyskusji. Ojcowie narodu nie uważali za stosowne i potrzebne zająć się tak aktualną i doniosłą sprawą. A warto się temu instytutowi nieco dokładniej przypatrzeć, jeżeli się zważy, że będzie to zakład krajowy, kształcący nauczycieli religii mojżeszowej dla publicznych szkół ludowych i średnich, złożony z proseminarium i z seminarium.

W artykule „Muzeum”, napisanym nader przedmiotowo i życzliwie, zwrócono uwagę na kilka niedomagań w urzędzeniu projektowanego instytutu. I tak kandydaci na nauczycieli religii w szkołach ludowych zdobędą stanowczo za mało wiedzy judaistycznej po jednorocznym, a właściwie 8-miesięcznym studium w projektowanym proseminarium; uderza też brak nauki etyki i filozofii religijnej.

Wadliwym będzie też w nowym instytucie teologicznym dwustopniowe (rok I, II, III i IV) urządzenie nauki w samym seminarium, kształcącym nauczycieli dla szkół średnich. Dla polskich żydów zupełnie chybionem będzie zbyt pobieżne studium talmudu, bo podczas, gdy obce rabinackie szkoły wyznaczają po 12 godzin tygodniowo, polski instytut ma mieć tylko po 2—3 godziny! I dla przyszłych nauczycieli szkół średnich niema również nauki filozofii religii. Nadto pominięto wykłady pedagogiczne, a przecież metodyka nauki religii ma odrębne i inne wymagania, jak świeckie przedmioty.

Inne ważne wątpliwości podniesiono co do składu kuratorium instytutu. Głównym warunkiem przynależenia do kuratorium jest zasobność finansowa, boć przecież reprezentanci 8 zborów wyznaniowych i ośmiu delegatów powołanych przez Wydział krajowy z pośród osób wyznania mojżeszowego, „które większe położą zasługi około założenia i rozwoju instytutu” — to będą bankierzy, bogaci kupcy, adwokaci, bogaci lekarze i t. p., a z pewnością, ani w obecnym składzie kahałów, ani tem mniej w przyszłym, nie wejdą w skład reprezentantów kahałnych ludzie zajmujący się i znający się na sprawach wychowawczych i szkolnych. Do czego to prowadzi, najlepszym dowodem kuratorium wiedeńskiej szkoły rabinackiej i jej syonisci wychowankowie.

Autor artykułu przemawia za tem, aby do kuratorium weszli reprezentanci zborów, choć nie koniecznie aż 8, również powinien być rabin, ale nie koniecznie obaj lwowscy, lecz najwybitniejszy w kraju, a Wydział krajowy powinien na delegatów powołać nie jak projekt żąda tylko plutokratów, którzy chcą i mogą sygnąć groszem, lecz przedewszystkiem takich, którzy położyli wybitne zasługi około narodowego uświadczenia żydowskiej ludności lub wychowania młodzieży szkolnej. Nadto prócz delegatów Rady szkolnej krajowej, reprezentanta wyznania mojżeszowego w Radzie szkolnej krajowej i reprezentanta Wydziału krajowego, powinni wejść w skład kuratorium 2 delegaci uniwersytetu lwowskiego, prezes Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i senior polskich dyrektorów gimnazjalnych we Lwowie.

Prócz tych trafnych uwag tu pokrótce streszczonych, które powinnyby były wywołać rzeczową dyskusję, warto przypomnieć, że Wydział Towarzystwa nau-

czycieli szkół wyższych jeszcze w czasie posiedzeń sejmowych wniosł do Sejmu memoriał w sprawie organizacji projektowanego instytutu teologicznego.

Ale — jak powiedzieliśmy — Sejm przyjął wniosek utworzenia instytutu bez dyskusji, nie zastanowił się ani na chwilę nad całą sprawą, zadowolony widocznie, że ktoś postarał się o projekt „fix und fertig”. A może nasi mężowie stanu uważają cały instytut teologii żydowskiej za „sprawę tylko żydowską”?

Jednocześnie ze sfer żydowskich ortodoksyjnych otrzymujemy komunikat:

„Rząd krajowy, projektując założenie żydowskiego zakładu teologicznego, starał się zadość uczynić tylko tym gminom żydowskim, które starym tradycjom hołdować przestały, a nie baczył wcale na opinię gmin ortodoksyjnych, które w Galicyi większość stanowią. Wobec tego zaś, że otwarcie tegoż instytutu blizkie jest urzeczywistnieniu, obudził się w gminach ortodoksyjnych silny prąd przeciwny, manifestujący się w zgromadzeniach masowych, jak i w niezliczonej ilości telegramów i protestów pod adresem namiestnictwa i ministerstwa spraw wewnętrznych. Kilkaset protestów poważnych gmin wyznaniowych i wpływowych rabinów ortodoksyjnych z różnych stron kraju nadeszło do namiestnictwa za pośrednictwem redakcyi tygodnika hebrajskiego „Kol Machsike Hadas”.

Przegląd prasy.

Pobudki wyborcze zaczynają się już powoli odzywać. Bardzo głośną a raczej krzykliwą, wydał p. Stapiński na szpaltach „Przyjaciela Ludu”, na czele numeru z 12 b. m.

„Ludowcy! Chłopi! — brzmi pobudka. — Pamiętajcie o dniu wyborów sejmowych 25 lutego. Musimy zwyciężyć i wybrać przynajmniej 30 posłów ludowców. Przeciwnicy — wszechpolacy i Stojalowski z nimi znów złączony dla odmiany — już to przewidują, więc zioną na nas ogniem wścieklej zazdrości. To dobry znak!

„Ludowcy! Chłopi! Pamiętajcie, że w jedności siła i zwycięstwo. Wszyscy za jednego — jeden za wszystkich.

„Słuchajmy komendy „Głównego Zarządu Wyborczego P. S. L.”, którego przewodniczącym jest poseł Stapiński. Złożył on egzamin przy wyborach do Rady państwa i pokazał, że umie armię ludową prowadzić do zwycięstwa. Więc słuchajmy jego komendy przy tych wyborach — a da Bóg wygramy znowu. Kłamstw, oszczerstw i tym podobnych strzałów przeciwników nie lękajmy się, bo to zwykła broń wyborcza, która przy tych wyborach będzie szaleć, bo strach im przed rządami ludowców-chłopów.

„Ludowcy! Chłopi! Kierujcie się tylko tą komendą, jaką wyczytacie w „Przyjacielu Ludu”, jedynym organie urzędowym P. S. L.”

Dźwięk tej surmy bojowej kończy się taką fanfara:

znajdował winy, dochodził do wniosku, iż on w danej chwili nie może niczemu zaradzić, a mimo to, nie mijał przykry stan, trudny do określenia i mało mu znany, zbliżony do smutku, pełen niepokoju, graniczący z trwogą... Powieściopisarz doświadczał uczucia, iż jakaś ręka obca, szorstka, nieprzychylna i mocna trzyma go za kołnierz i za ta ręka prowadzi go kędyś, do jakichś drzwi, za którymi jest mrok i niebezpieczeństwo; to znowu zdawało mu się, że w nim samym są te drzwi i że myśl dotarła do nich i posłuszna czyjemuś rozkazowi, musi je pchnąć i wejść do niezbadanego przybytku i zostać tam, i cierpieć, i poznawać... W każdym razie coś niedobrego petzało w duszy.

Ryżniewski przyspieszył kroku, spróbował zanucić, ale natychmiast silił się śpiew, dziwnie niewczesny wśród głuchego milczenia, wśród domów, które przyglądały mu się posępnie szeregiem czarnych okien. Bezludna ulica martwego miasta była niby mroczna nawa niezmiernie świątyni, która przeraża pustką, która budzi strach obecnością niewidzialnego bóstwa. Cicho pluchoła woda, ściekająca z rynien. Niesmak, który nekłał pisarza, powoli ustępował miejsca innemu uczuciu. Na jakimś placu Ryżniewski zatrzymał się, ogarnął spojrzeniem pustą przestrzeń, przyglądał się długo, żeby wyrzucić w pamięci niezwykle widok, żeby zapamiętać do końca życia to wrażenie.

Po bruku, przez sam środek placu, pędziła co tchu dziewczynka bez kapelusza i okrycia, w jednej sukni; w zaułku zamajaczyły dwie sylwetki i znikły... Zaległa cisza. W ciszy czaiła się groźba... Powieściopisarz stał, rzeźbił, w oczekiwaniu. Oczy z wytężeniem badały noc, wpatrywały się w dal, z której coś się nasuwało.

(C. d. n.)

132

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZUNA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Ja domyśliłam się, gdy pan wszedł... córka moja nie wymieniła nigdy nazwiska... milczy... zamknęła przedemną serce... ale ja zgaduję...

Oczy powieściopisarza błdziły po dachach. Radby był jak kot wdrapać się tam i uciec na krańce miasta... A trzeba było stać i z całem uszanowaniem słuchać... Mżył deszcz i chłodna jego wilgoć przenikała skrycie za kołnierz...

— Takie przeżycie... pan wie... łamie kobietę — szeptała pani Krystyna — ona złamana... Ja nie poznaję jej... Rwała się w świat, nie chciała być z nami, ciasno jej było... a tu niedola, cierpienia, choroba... Dlaczego tak jest, jak się to stało, nie wiem... dziś wszystko inaczej... ale pan... pan może... pan zapewne nie chciał... ta krzywdą...

Ryżniewskiego ogarnęła złość.

— Pani o krzywdzie? — mruknął.

— I o ślubie także — dodał po chwili, a śmiech zachwał temi słowami.

Pani Skibniewska podniosła na niego zdumione spojrzenie. Upłynęła minuta milczenia, która obojgu wydawała się długą.

— Mówię tu z panem — rzekła pani Krystyna — bez wiedzy mojej córki i pomimo jej woli... ona by nigdy... i ja żałuję...

Z pod bezradności, beznadziejnego zgnębienia i zbiedzenia wydobyło się brzmienie dumy. W powieściopisarza odezwała się litość, pomieszana z odrazą, uczucie, którego doświadczał wobec matki, gdy ta zaczynała wywodzić skargi. Miał już uczynić to, czem zwykle kładł kres podobnym scenom: sięgnąć do kieszeni, ale w tej chwili pani Skibowska cofnęła się, zawróciła na miejscu i odeszła szybko.

Skreśliła w pierwszą ulicę na prawo, która nie prowadziła do domu, biegła przed siebie... Ryżniewski ruszył także. Trapił go niesmak. Nie mógł nad tem spotkaniem przejść do porządku tak łatwo, jak w innych podobnych zdarzeniach, gdy jakaś błagalna ręka chwyciła go za brzeg królewskiego płaszcza. Włókt się za nim posępny cień, włókło się wspomnienie nieznosne... Gdyby pani Skibowska była napadła na niego z krzykiem, gdyby nie poskapiła mu obelg i kłatw, gdyby straszyla go piekłem i grzechem — śmiałyby się teraz i miałyby w głowie pełno „konceptów” i odpowiadałby innym z upodobaniem o „rozkoszny”, przedpotopowy typ, o wiejskich poglądach i przeżytkach.

Tymczasem cichość nieodpowiedzialnych skarg, bezradne spojzenia żalu, nieśmiały szmer niezgrabnych słów i nikły szelest sioty, i pustka ulicy, i milczenie miasta i ciemności — to wszystko złożyło się na wytworzenie nastroju, który gnębił, nużył, niepokoił — i trwał... Daremnie Ryżniewski starał się rozprószyć go myślą o doniosłych wypadkach, które, jak chmura, zawisły nad krajem. Przeciwwstawiał całe przeżycie z Hanką burzy dziejowej — alboż on miał czas roztkliwiać się nad tem, że gdzieś tam, w jakimś zakamarku, jakaś kobieta, przytulona do ściany, kryje łzy osobistego cierpienia?

Rozpatrywał badawczo swoje postępowanie i nie

składające się z kolder, materaców, poduszek, białej pościelowej, płócien, chifonów, białej stołowej, białej damskiej i męskiej, pończoch, skarpetek, oraz dywanów, chodników, kap, portyer, firanek i łóżek żelaznych, — sporządza jak najsumienniejszy i najtaniej znany Magazyn pościeli i białej właznego wyrobu

J. DREXLER i Synowie

Lwów, plac Kapitulny 2. Proszę zająć ceniki, zastawienia kompletnych wypraw, oraz próbek. 188

Dr. J. S. Zubrzyckiego
architekta cywilnego
zasługuje na poparcie.

Kraków, Księgarnia Spółki Wydawniczej.

Wyprawy ślubne

Piękne wydawnictwo

Skarb Architektury w Polsce

„Ludowcy! Chłopi! Bóg nam pobłogosławił, dobijamy do zwycięstwa, więc wyteżmy wszystkie siły, aby tę — może ostatnią — wielką bitwę wyborczą świetnie wygrać i dojść do władzy, do rządów w kraju. Szczęść Boże!“

Odezwę tę podpisał: „Główny Zarząd wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Sekretarz dr. Franc. Bardel, przewodniczący Jan Stapiński.“

Uderza w niej przedewszystkiem brak wszelkiego hasła wyborczego. Zdawałoby się, że ludowcy, którzy na szpaltach „Kuryera Lwowskiego“ tak krzyczeli o czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze, wystąpią do tych wyborów z całą siłą pod tem hasłem. Tymczasem o tem ani słówka w odezwie.

Drugą uderającą rzeczą jest zupełne przemilczenie konserwatystów, a natomiast wzywanie do boju z „wszechpolakami“. Świadczyłoby to, że stanął już pakt między konserwatystami a ludowcami co do tych wyborów. Jak fama niesie, ludowcy odstąpili podobno konserwatystom 6 mandatów wiejskich w Galicyi zachodniej.

W tym samym numerze „Przyjaciela Ludu“ czytamy ciekawy artykuł, podpisany przez p. Stapińskiego, p. t. „wszystkim nie dogodzą“. Jest on niejako wyjaśnieniem, dlaczego w odezwie wyborczej zwraca się wyłącznie przeciw demokracji narodowej.

„Zwalczaliśmy — pisze p. Stapiński — wszelką władzę konserwatystów nie na to, aby zrobić miejsce wszechpolskim czy innym demokratom, tylko na to, aby dojść do rządów ludowych. I tak długo walczyć będziemy, aż ziści się nasz cel i nastaną rządy ludowe“.

„Jest rzeczą całkiem jasną, że ludowcy, dążąc sami do władzy, nie chcą sobie tej pracy utrudniać, tylko ułatwiać. Utрудnieniem byłaby potrzeba dwukrotnego wyrzucania przeciwników, ułatwieniem jest jednorazowa zmiana. Do tego nie chcemy ręki przykładzać, aby miejsce konserwatystów zajmowali wszechpolacy, a po nich dopiero aby przyszli ludowcy. Wolelibyśmy, aby rządy konserwatywne zmieniły się bezpośrednio na rządy ludowe.“

„Tembardziej i tem usilniej musimy tego pragnąć, że... nietylko nie widzimy żadnej korzyści ze zmiany rządów konserwatywnych na rządy wszechpolsko-demokratyczne; — raczej obawiam się, że rządy wszechpolskie byłyby gorsze od rządów konserwatywnych.“

A dalej tłumaczy p. Stapiński, że wszechpolacy... to urzędnicy, a demokraci... to żydzi, więc wydanie im w ręce rządów, to wydanie wsi na łup urzędników i żydów. Do tego p. Stapiński nie dopuści, on dąży do rządów chłopskich, rozumie się z p. Stapińskim na czele.

Niemna to jak jasność i prostota. Mniejsza o to, że wszystko kłamstwo. Chłop na tem się nie pozna, zwłaszcza ten, co oprócz „Przyjaciela Ludu“ nic nie czyta. Chłop nie lubi urzędnika, ani żyda, więc pogroź mu, że ci chcą uchwycić rządy, swoje zrobi.

— Również „Rola“, organ prawicy narodowej wydała pobudkę wyborczą. Czytamy tam znów co kilka wierszy: „rolnicy wybierajcie rolnika“. Ale żeby chłop, broń Boże, nie zrozumiał, że tym rolnikiem może być także chłop, „Rola“ tłumaczy mu, że poseł:

„musi posiadać rozum i to rozum nie byle jaki, bo tam robota nie z pastuchami, ale z ludźmi, którzy nie z jednego pieca chleb jedli, z ludźmi, którzy świat znają, jak my własną wioskę, a praca rozmaite, jak my pacierz. W styczności z ludźmi mądrymi poseł nasz musi mieć rozum dobry, aby nas bronić potrafił, i korzyści dla nas zdobywał“.

Musi więc poseł być uczony, a że wśród rolników uczonymi są panowie, wielcy rolnicy, więc naturalnie zmienione hasło ludowców w ustach p. Hupki brzmi m. w. „mali rolnicy, wybierajcie wielkiego rolnika“.

— „Gazeta Narodowa“ jest ogromnie rozżalona na nas, iż dotychczasowe rządy konserwatywnej oligarchii, nazwalimy bez ogródek „złymi“, stwierdzając tę szkodę jaką narodowi naszemu przyniosły.

Głosem dramatycznego patosu woła „Gazeta Narodowa“:

„Podobne fałszowanie faktów historycznych, podobne publiczne rzucenie tak ciężkiego oskarżenia jest nowością... Co to znaczy? Mamy tu w Galicyi swobodę narodowego rozwoju, mamy autonomię, której zakres powoli, ale stale ciągle rozszerzamy, u siebie w kraju stanowimy sami o sobie, a wszystko to zawdzięczamy właśnie roztropnej polityce konserwatywnej, która pierwszą podniosła hasło pracy organicznej i taką pracę prowadząc, doprowadziła do narodowego odrodzenia, jakiemu obecnie w Galicyi nikt już zaprzeczyć nie może“.

Dziwna jest przeczulona nadwrażliwość na punkcie polityki konserwatywnej u organu, związanego, jak wiadomo bardzo blisko z osobą posła, który uznał za stosowne w Kole polskiem opuścić szeregi konserwatywne i utworzyć nową grupę centrową a i dawniej już nie mogąc się godzić na politykę swego stronnictwa, wołał był raczej złożyć mandat, aby jąć się w kraju pracy wśród ludu, pracy, w której spotkał licznych współpracowników jeno nie z obozu konserwatywnego.

Bądź co bądź, gdy „Gazeta Narodowa“ pyta się nas, co słowa nasze znaczą, winniśmy jej odpowiedzieć.

Nie stać nas na taki, jak „Gazeta Narodowa“ optymizm. Nie możemy stanu tu naszego narodu określić słowy „odrodzenie narodowe“. Są pewne tego odrodzenia objawy niewątpliwie. Ale niestety nie brak i objawów groźnych rozprężenia sił narodowych, dezorganizacji politycznej narodu myśli.

A nie ma nic gorszego, jak kiedy naród ludzi się dobrowolnie, z rozmysłu na swe niedomagania zamykać oczy.

Czy to komu przyjemne, czy nieprzyjemne, nie przestaniemy nawoływać do pracy dla wzmocnienia fundamentów naszego tu bytu narodowego, bo fundamenty te się chwieją.

Podstawą siły narodowej jest poczucie jedności narodowej w najszerzych społeczeństwa warstwach. Poczucie to zaś u nas w Galicyi jest nieskończenie słabsze, mimo 40 lat autonomii, niż w Królestwie, a tem bardziej w Poznańskiem. Toć połowa niemal głosów włościańskich padła przy wyborach powszechnych przeciwko solidarności Koła, przeciwko idei jedności narodowej.

Fakt ten stanowi sam przez się najcięższe oskarżenie dotychczas rządzącego stronnictwa. Boć za kierunek rozwoju społeczeństwa odpowiedzialnymi są i być muszą nie ci, co opozycję stanowili, lecz ci, co władzę i rządy w swym ręku mieli.

Zwalczaliśmy i zwalczać będziemy wszelką demagogię, budzącą nienawiści stanowe, rozbijającą jedność narodową. I nie potrafimy zawierać sojuszu z partiami, stojącymi poza Kołem polskiem. Ale musimy powiedzieć, że śmiesznem jest zwać całą winę za tę klęskę, którą ponieśliśmy przy wyborach parlamentarnych, jedynie na agitację Daszyńskich i Stapińskich.

Agitacja międzynarodowa mogła osiągnąć swe herostratowskie tryumfy tylko dlatego, że rządy w kraju były złe. Ich to wina, że hasła nienawiści klasowej, które w Poznańskiem i Królestwie lud polski z obrzydzeniem od siebie odrzuca, w naszym kraju mają tak wielką nad umysłami ludu moc.

Samopomoc kolejarzy.

Walne zgromadzenie Filii lwowskiej „Samopomocy“, ogólnej organizacji kolejarzy, odbyło się wczoraj w sali „Skala“. Na porządku dziennym była sprawa rozdziału remuneracji i dodatku drożyznianego, dalej sprawa drożyzny i jej przyczyn, sprawa założenia spółki spożywczej, sprawa bojkotu towarów pruskich, oraz sprawozdanie posła dr. Buzka. Zgromadzenie zagał p. Noworolski, który objął zarazem przewodnictwo. Ze względu na ważność sprawy bojkotu towarów pruskich, wzięto tę sprawę jako pierwszy punkt porządku dziennego. Referat wygłosił p. Krzysztofowicz i przedłożył rezolucję, protestującą przeciw gwałtom pruskim i wzywającą ogół kolejarzy do poparcia bojkotu.

W związku z tą sprawą uchwalono na wniosek p. Raucha, domagać się przez Koło polskie zaprowadzenia w wewnętrznym urzędowaniu kolei państwowej w Galicyi języka polskiego, jako urzędowego, oraz oddawania dostaw mundurów dla podurzędników i służby kolejowej w Galicyi firmom krajowym.

Sprawę rozdziału remuneracji i o dodatkach drożyznianych referował p. Krzysztofowicz.

Rozdział remuneracji i dodatków drożyznianych powoduje zwykle wiele rozgoryczenia. Powodem takiego rozdziału jest pewien system, uprawiany przez władzę kolejową, a jedyną bronią przeciwko temu systemowi jest silna i solidarna organizacja kolejarz. Mowca przedkłada rezolucję, wyrażającą życzenie zgromadzonych członków organizacji kolejarzkiej „Samopomocy“, aby w przyszłości powołane władze nie dopuszczały do nieodpowiedniego szafowania groszem, przeznaczonym na remuneracje i zapomogi państwowe.

Po uchwaleniu rezolucji, zabrał głos w imieniu powołanego do Wiednia posła dra Buzka, przybyły na zgromadzenie poseł dr. Battaglia, powitany oklaskami.

Mowca zaznaczył, że sprawozdanie swoje ograniczy do zestawienia kroków, jakie Koło polskie w Wiedniu poczyniło w sprawach kolejarzy od czasu ostatniej konferencji kolejarzkiej w Krakowie. W szczególności objaśnia mowca, że droga nagłych wniosków i interpelacji, na której kroczą socjaliści, nie doprowadza do celu, albowiem tych wniosków i interpelacji jest tak wiele, że o jakimś racjonalnem, rzeczowem załatwieniu, nie może być mowy.

Dlatego Koło polskie starało się drogą bezpośrednich pertraktacji z czynnikami miarodajnymi w ministerstwie, urzeczywistniać żądania ostatniej konferencji kolejarzkiej w Krakowie, które poparła późniejsza delegacja „Samopomocy w Wiedniu“, przyjęta przez posłów Głabińskiego, Stwiertni i ówczesnego prezesa Koła p. Abrahamowicza.

Ostateczne rezultaty, osiągnięte przez Koło polskie, w ciągu zaledwie trzech miesięcy, są dość znaczne, chociaż Koło polskie nie uznaje ich za zupełne.

I tak uzyskano podniesienie ilości systemizowanych posad w Galicyi o 208, podwyższenie płacy robotników kolejowych w Galicyi kosztem przeszło 300.000 koron wreszcie sprawa mieszkań urzędniczych i robotniczych jest w znacznej części pomyślnie załatwiona; rząd rozpoczął już budowę stosownych domów, prócz tego udziela odpowiednich zaliczek urzędniczym stowarzyszeniom ta-

nich pomieszczeń, przeznaczając na ten cel z funduszu pensyjnego, wynoszącego około 90 milionów koron, dozwoloną statutem 1/3 część, więc około 30 mil. kor. Fundusze te muszą przynosić 4 prc., a o ile udziela się ich stowarzyszeniom urzędniczym tanich pomieszczeń, nie mogą przekraczać 50 prc. wartości budynku. Fundusze te są jednakże na wyczerpaniu. Na miasto Lwów są już przeznaczone pieniądze i z wiosną rozpocznie się budowa domów urzędniczych jak również i w Krakowie. Również zacznie się budowa kolonii kolejowej w Prokocimie pod Podgórzem na 360 mieszkań. Prócz tego w Kole polskiem postanowiono, aby w roku bieżącym przedłożyć parlamentowi ustawę, aby korzystać nie tylko z funduszu pensyjnego lecz co rok z ogólnych funduszy państwowych pewną kwotę wstawiać w budżet na ten cel.

Mowca zapewnia zgromadzonych, że Koło polskie nie opuści żadnej sposobności, aby na rząd wyrzucić odpowiedni nacisk w sprawie polepszenia bytu kolejarzy. To co dotychczas uzyskano jest wprawdzie drobną stosunkowo zdobyczą, ale takim choćby sukcesem na korzyść kolejarzy nie może się poszczycić żadne inne stronnictwo w kraju.

W dyskusyi zabrał głos p. Tabaczyński z Krakowa, który zwrócił się do posła dra Battaglii z apelem o poparcie w parlamencie ustawy kolejowej, uchwalonej przez konferencję kolejarzską w Krakowie. Zabierali następnie głos pp. Maresch, Krzysztofowicz, Konopacki i inni, zwracając się do posła dr. Battaglii z interpelacjami w sprawach zawodowych, na które otrzymali wyczerpujące odpowiedzi.

Przewodniczący p. Noworolski podziękował imieniem zebranych posłowi dr. Battaglii za zajęcie się sprawami kolejarzskimi, a zarazem wyraził wśród huczących oklasków pełne zaufanie do Koła polskiego i jego prezydium, przyczem zaznaczył, że „Koło“ może zawsze liczyć na poparcie organizacji kolejarzskich.

Po odejściu dra Battaglii toczyła się jeszcze krótka dyskusja w sprawie renumeracji, poczem zabrał głos p. Maresch jako referent 3 punktu porządku dziennego w sprawie drożyzny. Po wyczerpującym referacie, w którym omówił politykę ekonomiczną państwa i gmin, oraz wykazał rolę kooperatyw w zwalczaniu drożyzny, mowca postawił następujące rezolucje:

„Członkowie galic. zawodowej organizacji kolejarzy „Samopomocy“, zgromadzeni w dniu 12 stycznia 1908 r. w sali Stow. ręk. „Skala“ we Lwowie, uznając konieczność przeciwdziałania wzrastającej drożyznie, uchwalają wezwać zarząd organizacji:

1) aby zajął się jak najspieszniej założeniem Stowarzyszenia spożywczego i ubiorowego we Lwowie z filiami w tych większych miastach Galicyi, w których się tego okaże potrzeba,

2) aby zapoczątkował przy współudziale reprezentacji ludu akcję, zmierzającą do oparcia dotychczasowej państwowej polityki pensyjnej na zasadzie udziału funkcjonariuszów kolejowych w zyskach państwowego przedsiębiorstwa kolejowego,

3) aby rozwinął działalność zmierzającą przy współudziale pokrewnych organizacji zawodowych, do uchwycenia wpływu na tok gospodarki gminnej.

Wszystkie rezolucje, poddane pod głosowanie, przyjęto jednomyślnie i zgromadzenie na tem zakończono.

Tow. ochotniczej Straży ogniowej „Sokół“.

Pod przewodnictwem wicepr. Neumana odbyło się wczoraj 12 b. m. w południe nadzw. walne zgromadzenie lwowskiej ochotniczej Straży ogniowej „Sokół“. Na porządku dziennym była najpierw sprawa wykluczenia tego Towarzystwa ze Związku krajowego straży pożarnej, o czem niedawno pisaliśmy.

Referował tę sprawę naczelnik Majewski, podnosząc, że Zarząd ochotn. straży ogniowej w wielu powodów nie mógł zastosować się do żądań Związku. Przedewszystkiem mundury straży, udoskonalone po 40-letnim doświadczeniu, okazały się praktyczne i zarząd nie mógł zgodzić się na zmianę ich. Co do odznak, to i te zdaniem referenta są konieczne celem odróżnienia szarż, a zresztą do straży należą ludzie młodzi, których trzeba zachęcić do pracy i ewentualnie nagradzać za sprawność, a do tego celu nadają się jedynie różne wprowadzone od dawien dawna odznaki.

Co się znów tyczy ćwiczeń, to ochotnicza straż jako pomocnicza siła miejskiej straży pożarnej z natury rzeczy musi wykonywać te same ćwiczenia, co straż miejska. Zresztą ochotnicza straż pożarna niema własnych przyrządów, a w razie ognia używa przyrządów miejskiej straży, to też musi w ćwiczeniach swoich zaprowadzać obchodzenie się z tymi przyrządami.

Nad referatem tym rozwinęła się bardzo żywa dyskusja, w której wielu mowców godziło się na wywody referenta, wykazując, że żądania Związku są nie do przyjęcia. Przy tej sposobności wyrażono żal, że wydział Związku nie odniósł się do wydziału ochotn. straży ogniowej, a wtedy kto wie, czy nie przysłoby do jakiegoś porozumienia, po wzajemnej wymianie zdań i poglądów. W końcu na wniosek wicepr. Neumana wybrano komisję, złożoną z pp. Neumana, Majewskiego, Józefa Früauffa i Litwina, która ma wdrożyć ro-

Molla Proszki Senaliłkie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, chętnie, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I. Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, Jakób Piepes Poratyński, K. Sklepiński, apt.
En gross: Piotr Mikolasch & Co. — St. Markiewicz — A. Szkowron.

Wódka francuska i sól Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębiecia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1.90.

kowania ze Związkiem i doprowadzić do jakiegoś porozumienia.

Z kolei na porządek dzienny przyszła sprawa artykułu umieszczonego w naszym piśmie p. t. „Rutenizacja ochot. straży ogniowej”. Referował tę sprawę p. Józef Früauff, któremu zdaje się więcej szło o humorystykę, o to, aby zabawić zgromadzonych kolegów, aniżeli o samą rzecz. W przemówieniu swoim, przeplatane niestosownymi dowcipami, starał się p. Früauff wmówić w zgromadzonych, że autorowi tego artykułu chodziło o zamącenie dobrych stosunków, panujących w tem towarzystwie, chciał on zaszkodzić tow., aby z tego wyciągnąć dla siebie jakieś korzyści (?!), wogóle odsadzał autora od czci i wiary. Owóż możemy zapewnić p. referenta, że autor tego artykułu położył większe zasługi około lwowskiej ochotniczej straży pożarnej aniżeli p. Früauff i jemu podobni, a tem samem dba o tę instytucję zapewne więcej i pragnie jej dobra. W artykule naszym podniesiono, że Rusini oderwawszy się od kraj. Związku, założyli własny i kaptują doń inne towarzystwa. I jakoś dziwnie się złożyło, że w tym czasie oderwała się od tego Związku lwowska ochotnicza straż ogniowa, zerwała węzły, które ją ze Związkiem dziesiątki lat łączyły. Nie ujmujemy prezesowi p. Makowiczowi zasług dla tow., ale go też o polski patriotyzm jako Rusina podejrzawać nie możemy. To też słuszną była obawa autora tego artykułu, aby lwowska ochotnicza straż ogniowa „Sokół” nie poszła na manowce, a obowiązkiem jego było przestrzedz polską większość w tow. i obudzić jej czujność. Czyż za to ma się rzucać na niego kamieniem potępienia i insynuować osobiste korzyści i złą wolę?

A trzeba dodać, że do zarządu należeli prócz p. Makowicza inni jeszcze Rusini, i tu nie wystarczy zapewnienie p. Früauffa, że oni byli tylko greckiego obywatelstwa. To też zlągodził przemówienie p. Früauffa wiceprez. Neumann, zaznaczając, że zatargu ze Związkiem lekceważyć nie należy i nie można i trzeba dążyć do porozumienia. Jego też wniosek, który podaliśmy wyżej, jednogłośnie uchwalono.

Sądząc po wyborze komisji, spodziewać się należy, że przyjdzie do porozumienia, że lwowska ochotnicza straż ogniowa połączy się napowrót ze Związkiem, aby pracować wspólnie dla dobra miasta i kraju, a hasła patriotyczne, które wczoraj padały na zgromadzeniu, nie będą czczym wyrazem i sympatyczne to i humanitarne Towarzystwo, pozostanie wierne intencjom swych założycieli, nadal polskiem, czego tylko pragniemy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Dr. Oswald Berger

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ul. Brajerowskiej 6. — Telefon 1131. 227

DOCENT CHORÓB USZNYCH

Dr. Teofil ZALEWSKI

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12 — 1 i od 3 — 5. AKADEMICKA 22. 162

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Marcina REICHENSTEINA

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. Telefon 1071. 65

Pociąg pospieszny Lwów-Wiedeń 31 października 1907.

Dwie Panie, popielato ubrane, jadące z panną blondynką w białej bluzce i granatowej czapeczce, dnia 31 października 1907, drugą klasą, pociągiem pospiesznym, wychodzącym ze Lwowa o godz. 2:16 popoł., w kierunku do Krakowa, gdzie jedna Pani z panną wysiadła, druga zaś pojechała w kierunku do Wiednia i którym koło Tarnowa, popielato ubrany szatyn, w wozie restauracyjnym ustąpił stolik na cztery osoby, a sam przesiadł się do stolika na dwie osoby, uprasza uprzejmie adwokat dr. Wiktor Kulikowski we Lwowie ul. Walowa 3 o podanie adresu, potrzebnego mu do poważnej sprawy. 747

ZNANA SZKOŁA KROJU

E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 66

Dr Emanuel L U F T

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie ulica Sykstuska 1. 19. 763

Fotografowanie w nocy za pomocą specjalnych lamp i aparatów elektrycznych. N. Lissa Akademicka 18, c. k. nadworny fotograf. 791

Wyszły z druku piosenki i fraszki

krakowskiego kabaretu „ZIELONY BALONIK” napisał BOY, — zdołił K. Sichulski.

Cena 3 korony. — Do nabycia we wszystkich księgarniach. 767

SPÓŁKA FAKTUROWA

Lwów, ul. Kościuszki 1. 7, II p. eskontuje: faktury, pretensje książkowe, rymesy, zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego. 770

Wiadomości bieżące.

→ Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpoczną się w Przemyśle dnia 17 lutego b. r. Podania należy wносить najpóźniej do dn. 8 lutego.

→ Bank Krajowy zniża stopę procentową od weksli prywatnych do 6 proc.

→ Skórki z pomarańcz. Sezon pomarańcz już się rozpoczął, czas więc pomyśleć o pożytecznym zużyciu skórki. Lwowskie Koło T. S. L. im. T. T. Jeża zajmie się w tym roku zbiorą i spieniężeniem tych odpadków, przeznaczając dochód z tego przedsięwzięcia na utrzymanie i zakładanie wiejskich szkółek początkowych.

W ostatnim roku zebrano 2772 kg. skórki, które sprzedano za 383 kor. 32 hal.

Cyfrę tę przekonać najwymowniej, jak łatwo każdemu. przy odrobienie trudu i dobrej chęci przysporzyć znaczny dochód na pożyteczne cele oświatowe. Składnice tych odpadków będą umieszczone we wszystkich dzielnicach miasta i odpowiednio ogłoszone. Zbiórka rozpocznie się w tym tygodniu. Aby jednak zebrane skórki mogły być spieniężone, muszą być oddawane do składnicy zupełnie świeże, czyste i niedrobione (krajane na 4 ćwiartki).

→ Sankcyja ustawy. „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz sankcyjonował uchwaloną przez galicyjski Sejm krajowy ustawę w sprawie utrzymania obwałowania Wisłok i Wisły w powiecie mieleckim.

→ Sokół-Macierz urządziła w niedzielę d. 19 b. m. we własnej sali „uroczysty wieczór ku uczczeniu 45 rocznicy powstania 1863-4” na rzecz wdów i sierot po uczestnikach powstania.

→ Koncerty. 1 lutego b. r. odbędzie się w sali Domu Narodnego koncert Ignacego Friedmana. Pianista wracał właśnie z turne koncertowego, podczas którego odniósł poważne sukcesy w Berlinie i innych środowiskach muzycznych.

→ „English Circle” (Kasyno uszédnicze, Rynek 1. 9), odbędzie się we wtorek 14 stycznia b. r. o godzinie 7:30 wieczorem zebranie towarzyskie (Social Meeting) członków i osób przez nich wprowadzonych.

→ Powszechne wykłady uniwersyteckie. We wtorek, d. 14 b. m. doc. polit. dr. Z. Krygowski: „O niektórych pojęciach matematyki współczesnej”. Sala XIII Uniwersytetu, II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godz. pół do 8.

→ Towarzystwo emigracyjne. Jutro w Banku Zaliczkowym (Hetmańska 10) o g. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie w celu założenia Towarzystwa emigracyjnego, mającego na celu międzyinnymi: Utrzymywanie biur informacyjnych dla osób, udających się w celach zarobkowych lub przesiedleńczych na obczyznę; utrzymywanie biur pośrednictwa pracy i porady prawnej dla wychodźców; pośrednictwo w nabywaniu kart okrętowych, ewentualnie sprzedaż tychże; wymiana pieniędzy, oraz pośrednictwo w przesyłaniu pieniędzy z kraju za granicę i naodwrot; pośrednictwo przy sprzedaży i kupnie nieruchomości (gospodarstw rolnych i domów) dla wychodźców przesiedlających się na obczyznę, względnie powracających do kraju; kolonizacja w okolicach, dokąd skierowuje się stale wychodźstwo polskie; wydawanie czasopisma, poświęconego sprawom polskiego wychodźstwa i t. d., zaopatrzenie większych grup wychodźców w inteligentnych przewodników.

→ Z teatru piszą nam: Pna Bel Sorel i Werner Alberti wystąpią jutro we wtorek w operze „Carmen” w głównych partjach. P. Alberti, który w sobotę w „Żydówce” odniósł wielki sukces, wystąpi jutro po raz drugi i ostatni, gdyż powołują go inne zobowiązania.

P. Aleksander Bandrowski wystąpi po raz pierwszy w bieżącym sezonie we czwartek w „Lohengrinie”; w partyi „Elzy” wystąpi pni Irena Bohuss. „Ortruda” będzie pni Wisting, „króla Henryka” śpiewa p. Mossoczy, „Telramunda” p. Ludwig, „Herolda” p. Okoński. Dyryguje p. Ribera. „Lohengrin” będzie powtórzony w niedzielę.

„Sen nocy letniej”, cieszący się olbrzymim powodzeniem, przedstawionym zostanie dziś w poniedziałek, następnie we środę i w przyszły poniedziałek. W roli Herminii wystąpi dziś w miejsce p. Ogińskiej pani Karszo. „Panna Żołęta — moja żona” w piątek, premiera Shawa: „Bohaterowie” 24 bm.

→ Teatry: Teatr miejski:

W poniedziałek po raz 4: „Sen nocy letniej” komedia w 5 aktach W. Szekspira: przekład Stap. Koźmiana, muzyka Mendelsohna.

We wtorek: „Carmen” opera w 4 aktach Bizet’a; gościnny występ Bel Sorel oraz drugi i ostatni występ Wernera Alberti.

We środę po raz piąty „Sen nocy letniej”, komedia w 5 aktach Szekspira, przekład Stanisł. Koźmiana, muzyka Mendelsohna.

We czwartek: „Lohengrin” opera w 3 aktach R. Wagnera, 1-szy gościnny występ Aleks. Bandrowskiego, oraz gościnny występ Ireny Bohuss.

W piątek po raz 4-ty „Panna Żołęta — moja żona”, komedia w 4 aktach Gavault i Chervay.

Teatr miejski w Krakowie.

W poniedziałek „Mąż idealny” kom. w 4 aktach Oskara Wilde’a.

We wtorek: „Stypa” kom. w 1 akcie Wiktora Dyka, „Dla szczęścia” dram. w 3 akt. St. Przybyszewskiego.

We środę: „Zona papy” wodewil w 3 akt. Meilhac’a.

We czwartek: „Stypa” i „Dla szczęścia”.

W piątek: „Zona papy”.

W sobotę: „Jak wam się podoba”, kom. w 5 aktach W. Szekspira.

W niedzielę o godz. 3-ciej: „Betleem polskie” (ceny popularne).

O godz. 7 wieczór „Jak wam się podoba”.

→ Z muzyki. W sobotę wystąpił w „Żydówce”, tenor Werner Alberti. Publiczność zniechęcona do opery rozmaitymi niefortunnymi eksperymentami zesłała się bardzo nielicznie. Tymczasem p. Alberti, którego znamy z estrady koncertowej jako bardzo dobrego śpiewaka okazał się i w operze artystą bardzo poważnym. Należy się spodziewać, że występ jego w „Carmenie” zainteresuje publiczność żywiej.

Towarzystwo muzyczne wystąpiło wczoraj z koncertem o pięknym i bogatym programie. „Polonia” Wagnera, wykonana we Lwowie (i w Polsce) po raz pierwszy, przyjęta została przez licznych słuchaczy bardzo gorąco. Grano ją doskonale. Uwertura ta wykonana też będzie przez inną orkiestrę jutro w wieczorze „Koła muzycznego”.

→ Egzamin prawniczy na Uniwersytecie lwowskim w roku 1907. I. Egzamin prawo-histeryczny: Przystąpiło w ciągu roku kandydatów 464, z których przedłożyło egzamin: a) z odznaczeniem ze wszystkich przedmiotów egzaminu 2, b) z odznaczeniem z kilku przedmiotów 24 c) z postępowym dobrym 112, d) z postępowym dostatecznym 241, e) reprobowano 85.

II. Egzamin sądowy: Przystąpiło kandydatów w ciągu roku 238, z których przedłożyło egzamin: a) z odznaczeniem ze wszystkich przedmiotów 5, b) z odznaczeniem z kilku przedmiotów egzaminu 15, c) z postępowym dobrym 69, d) z postępowym dostatecznym 115, e) reprobowano 34.

Egzamin ten odbył się przy 214 kandydatach w języku polskim, zaś przy 24 kandydatach w języku ruskim.

III. Egzamin polityczny. Przystąpiło kandydatów w ciągu roku 276, z których przedłożyło egzamin: a) z odznaczeniem z kilku przedmiotów egzaminu 5, b) z postępowym dobrym 28, c) z postępowym dostatecznym 181, d) reprobowano 62.

Egzaminy prawno-histeryczne i polityczne odbyją się wyłącznie w języku polskim dla wszystkich kandydatów.

→ Rodzina Żulińskich. We wspomnieniach pośmiertnych, poświęconych s. p. drowi Józefowi Żulińskiemu, zauważyliśmy między innymi wzmiankę, że nieodżałowanej pamięci pedagog-patriota, był ostatnim z tej, w ostatnich dziesiątkach lat tak chlubnie w społeczeństwie naszym zapisanej rodziny. Wzmianka ta jest błędną podwójnie, raz dlatego, że z sześciu rodzonego braci Żulińskich, z których s. p. Józef był piątym z rzędu, dwóch: Aleksander i Edward żyją jeszcze, pierwszy mieszka w Suwałkach w Królestwie, drugi jest urzędnikiem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i mieszka w Krakowie, — powtóre z tego powodu, że s. p. Józef pozostawił syna, a Edward ma czterech synów, z których najstarszy jest lekarzem, młodszy dopiero dorastają. W powstaniu styczniowym czynni byli wszyscy bracia od najstarszego s. p. Kazimierza, księdza począwszy, aż do najmłodszego Edwarda. S. p. Roman Żuliński był jak wiadomo członkiem Rządu narodowego i poniósł śmierć męczeńską na cytadeli w Warszawie w sierpniu 1864 r. Dwaj żyjący jeszcze bracia spędzili po powstaniu czas jakiś na Sybirze: Aleksander w Archangielsku, Edward nad morzem Białym w Sienkursku.

→ Bojkot towarów pruskich. Gmina miasta Krakowa sprowadzała dotąd kilkadziesiąt wagonów cementu z pruskiego Opola. Obecnie — pod wpływem znanych politycznych wypadków — postanowiła używać do konkurencyjnie jedynie krajowe fabryki cementu w Podgórzu i Szczakowie, zwłaszcza gdy znawcy orzekli, że cement opolski jakością ani taniością wcale nie przewyższa cementu krajowego.

Za przykładem tym pójdą — miejmy nadzieję — wszystkie przedsiębiorstwa budowlane i wszystkie władze autonomiczne i państwowe.

→ Nowa sieć telefoniczna. Dyrekcja poczt i telegrafów donosi, że 15 b. m. oddana będzie do użytku dla ruchu lokalnego i międzymiastowego państwowa sieć telefoniczna w Wadowicach. Sieć ta obejmuje centralne biuro w miejscowym Urzędzie pocztowo-telegraficznym, 19 stacyj abonentowych głównych i 3 uboczne, 1 stacyę służbową w kancelarii zarządcy pocztowego i 1 publiczną mównicę telefoniczną.

Dozwolona tym samym reskryptem ministeryalnym międzymiastowa linia telefoniczna Nr. 3761 Oświęcim-Wadowice o długości 38,412 km., obejmuje na razie tylko centralne biura telefoniczne Oświęcim 1 i Wadowice. Po ukończeniu budowy włączone będą do niej także i lokalne sieci telefoniczne w Kętach i Andrychowie.

Trzyminutowa rozmowa Wadowic ze Lwowem, kosztuje 2 kor.

→ Zakład oświetlenia elektrycznego okazuje na równi z koleją elektryczną znaczny rozwój w ubiegłym trzyleciu.

Przychody ogólne zakładu wynosiły kolejno w latach 1905, 1906 i 1907: 233.459 k., 344.588 kor. i 428.200 koron; wydatki ruchu 99.808 k., 126.129 k. i 166.000 k. Po strąceniu wydatków innych jak: podatki, ubezpieczenie, wydatki humanitarne, odpisy i amortyzacja kapitału, fundusz odnowienia, wreszcie administracja centralna, opłata za zużycie bruków i chodników — o.

POLECA POKOJE HOTELOWE wykwalifikowane zapewnijające P. T. Gościom troskliwą obsługę. — PIERWSZORZĘDZONA RESTAURACJA sporządza potrawy na masle deserowym. Abonentów na obiady i kolacje przyjmuje po miernych cenach. WINA STOŁOWE na miary sprzedaje po cenach niskich. Pismo Piżneńskie B. B. na szklanki.

HOTEL, RESTAURACJA i WINIARNIA

PIOTRA KOŁOŃSKIEGO

we własnym zarządzie prowadzone.

pod Trzema Koronami

we Lwowie,

UL. TRYBUNALSKA 1. 10. 132

kazuje się czysty zysk gminny w kwotach 5.424 kor., 69.882 k. i 74.200 k.

W stosunku do włożonego kapitału zakładowego (660.645 k.) powyższe dochody brutto wyrażają się procentowo jak 35:34 prc., 52:16 prc. i 64:82 prc.; kompensata zaś gminy za prowadzenie przedsiębiorstwa wyraża się w procentach od kapitału zakładowego jak: 4:76 prc., 15:12 prc. i 18:04 prc.

O rozpowszechnieniu światła elektrycznego w mieście dowodzą cyfry wzrostu instalacji i przyrządów, służących do tego celu.

Nowych instalacji przybyło w r. 1905 151, w roku 1906 — 314, w 1907 — 282, tak, że cyfra ogólna instalacji wynosi obecnie 990.

Żarówki (płomienie żarowe) wzrosły kolejno o 5.263, 5.541 i 5.070 sztuk; liczba ich obecna wynosi 30.892 o sile 1.843 kilowatów.

Łukówki (płomienie łukowe) wzrosły o 20.105 i 93 sztuk; obecnie jest ich ogółem w mieście 381 o sile 192:5 kilowatów.

Motorów elektrycznych przybyło w ostatnich trzech latach 41, 22 i 49; obecnie jest ich w użyciu ogółem 237 o sprawności 314 kilowatów.

Wzrost kilowatów w światła wynosił 326, 374 343, motorów 42, 85 i 119. Stan kilowatów z końcem roku 1907 jest: światło 2.036, motory 410:5 — razem 2.446:5 co przedstawia ekwiwalent w żarówkach 16:świecowych w cyfrze 40.775.

→ **Ekspozytura pośrednictwa pracy w Oświęcimiu i Boguminie.** Utworzone przez ministerstwo handlu w Oświęcimiu i Boguminie ekspozytura pośrednictwa pracy dla robotników, powracających z Ameryki, rozpoczęły już swoją działalność. Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego zawiadomił o tem okólnikiem przemysłowców galicyjskich i załączył formularz, zapomocą którego należy zwracać się do pomienionych ekspozytur w razie zapotrzebowania sił roboczych.

→ **Do Warszawy na międzynarodowe zawody łyżwiarские, d. 18 i 19 bm.** odbyć się mające, postanowiło Lw. Tow. Łyżwiarские wysłać swoich członków pp. Henryka Przedzimirskiego i Bronisława Wróbla, uznanych jako najlepszych u nas w sztucznej jeździe na lodzie. Pierwszy z nich będzie się ubiegał o mistrzostwo Europy amatorów, drugi zaś stanie do międzynarodowych zawodów seniorów. Jako sędzia towarzyszyć będzie tym panom p. Stanisław Ulaniecki, reprezentować zaś nasze Towarzystwo na międzynarodowym konkursie w Warszawie będzie p. inż. Richtmann.

Nadto w odpowiedzi na otrzymane od międzynarodowego Klubu w Davos zaproszenie, wysłała Towarzystwo także do tego słynnego eldorada sportów zimowych p. Z. Michałowicza, który d. 8 i 9 lutego stawać tam będzie w szeregu najgłośniejszych łyżwiarzy, ażeby współzawodniczyć z nimi o zdobycie tytułu mistrza światowego w jeździe szybkiej na lodzie. Towarzyszyć p. M., jak również reprezentować Towarzystwo podjął się w tym wypadku z całą, bezinteresowną gotowością p. Karol Richtmann.

Postanowienie Lw. Tow. Łyżwiarского zasługuje z dwóch względów na rzetelne uznanie: przez obesłanie zawodów warszawskich zadzierzgniemy węzeł bliższej, a tak bardzo pożądanej łączności z bratnim Towarzystwem za kordonem; w jednym zaś i drugim wypadku udział naszych młodych sportsmenów w międzynarodowych konkursach, bez względu na to czy zdobędą czy nie jakie mistrzostwo, nie pozostanie z pewnością bez dodatniego wpływu na dalszy u nas rozwój racjonalnego łyżwiarstwa.

→ **Z Sokoła IV.** W szkole św. Antoniego odbył się wczoraj staraniem dr. St. Korytki i komitetu zabawowego wieczór humorystyczny z współudziałem pań: Korzeniówniej, Mertowej, Nowickiej i Rotterowej, pp. Kłianra, Śmieszka i Wiśniaka. Poszczególne punkty bogatego programu nagradzała publiczność hucznymi oklaskami. Z żalem zaznaczyć jednak wypada, że publiczność z dzielnicy Łyczakowskiej za mało interesuje się towarzystwem, które dzięki energii zarządu rozwija się bardzo pięknie.

→ **Dzieci dla dzieci.** Urządzone wczoraj popołudniu przez komitet pań przedstawienie amatorskie na dochód „Domu sierot pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najś. Panny“ — zgromadziło w sali Sokoła-Macierzy tłumy widzów, przeważnie dzieci. Odegrano „Dzieci polskie w Betlejem“ jasełka w 3 odsłonach ze śpiewami z prologiem „Boże narodzenie“. Wszyscy „artyści“ w wieku od lat 6 w górę wywiązały się ze swego zadania znakomicie, wywołując co chwilę liczne oklaski. Autor jasełek inż. Barański był przedmiotem gorących owacji.

→ **Krótkowidz.** Na sobotnim przedstawieniu „Żydówki“ chciał jakiś „publiczność“, siedzący na trzecim piętrze, przypatrzyć się urzędującemu w teatrze na parterze komisarzowi policyi. Ponieważ było to za daleko na zły wzrok ciekawego człowieka, więc rzucił lornetkę z III piętra wprost na komisarza, wyobrażając sobie, że jest to najprostszy sposób zbliżenia do siebie przedmiotów. W optycznym tein złudzeniu miał komisarz tyle szczęścia, że mu lornetka mignęła tylko przed oczyma. Zreżny detektyw znalazłby zaraz winowajcę, przyjąwszy za holmesowski punkt wyjścia tę okoliczność, że lornetka była zezowata. Przy sposobności pokazała się, prowokująca nieścisłość przysłowia, mówiącego, że jaką bronią wojujesz, od takiej zginiesz. Tak, jakby komisarz policyi był szklarzem.

→ **Celnik w świątyni.** W chwili, kiedy na wczoraj-

szej dwunastówce p. Mokrzycka-Pilarz, sympatyczna artystka opery lwowskiej, modliła się w skupieniu ducha o powodzenie opery, o zdrowie komisji teatralnej i o czystość tonów w orkiestrze lwowskiej, nie czuła zupełnie, że Jan Saliszyn modlił się równocześnie o powodzenie złodziejskiego przedsięwzięcia.

Oto Jan Saliszyn, który bogdajby lepiej się był nie rodził, wyciągnął p. Mokrzyckiej z kieszeni zegarek złoty i w portmonetce kor. 80. Czyż to się godzi, Janie Saliszynie? Modlić się pod figurą i kraść zegarek? Rzecz się przeto stała słuszną, że przychwycono złodziejskiego męża, który p. Mokrzycką chciał pozbawić... czasu i pieniędzy. Swoją drogą źle trafił, Bel Sorel miałaby w takiej chwili przy sobie nie 80 koron, i jeden zegarek kieszonkowy, ale kilkanaście tysięcy, garść brylantów i przynajmniej zegar ścienny.

→ **Zamarznięcia na ulicy.** Wczoraj przedpołudniem znaleziono w sieniach domu przy ul. Cebulnej l. 19 zwłoki młodego, bardzo nędźnie odzianego izraelity. W zwłokach rozpoznano syna sklepikarza Knopfa z za rogatki grodeckiej, żebraka idyoty, który głównie włóczył się w dzielnicy żółkiewskiej. Prawdopodobnie zasnął on w sieniach i zamarzył na śmierć. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej. — W niedzielę o godz. 8 ran. znaleziono pod niezamieszkanym domem l. 19 ul. Cetnerowska zmarznięte zwłoki około 70 letniego staruszka. Stwierdzono, że są to zwłoki N. Wesołowskiego, żebraka, który upiwszy się zasnął pod tym niezamieszkanym domem.

→ **Samobójstwo.** W nocy z niedzieli na poniedziałek odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 27-letni młodzieniec Maurycy de Bertoldi, słuchacz politechniki, pochodzący z Królestwa. Jak zeznali koledzy, nieszczęśliwy już oddawna nosił się z zamiarem samobójczym, a powodem tego był, zdaje się, brak środków do życia. Samobójstwa dokonał desperat pod mieszkaniem kolegów ul. Kadecka l. 6.

→ **Zagadkowa śmierć.** Przed paru dniami donieśliśmy o nagłej śmierci Pauliny Senackowej, żony majstra murarskiego, zamieszkałej na Pohulance 18 A. Przeprowadzona d. 11 b. m. sądowa sekcja zwłok wykazała, iż Senackowa zmarła śmiercią naturalną wskutek pęknięcia aorty.

→ **Jeszcze o Wasińskim.** Schwytanie europejskiej szajki włamywaczy Wasiński i sp., nastrecza policyi lwowskiej wiele pracy. Co dzień prawie wychodzi na wierzch jakiś nowy szczegół, którego zbadanie pociąga za sobą wiele trudu, artysta ten bowiem w swoim zawoździe, umiał zręcznie zacierać za sobą ślady. Niedawno doszło do wiadomości policyi, że Wasiński nadawał w Pradze jakiś kufer. W nadziei, że w kufrze tym znajdują się cenne przedmioty, pochodzące z kradzieży, policya wdrożyła poszukiwania za kufrem. I oto doszło do jej wiadomości, że kufer ten znajduje się w mieszkaniu niejakiej Walochowej w Samborze. Wysłany na miejsce agent policyi, znalazł tam rzeczywiście wspomniany kufer, a przy tej sposobności dowiedział się, że żona Wasińskiego, Władysława, która według twierdzenia Wasińskiego, pojechała do Rosji, bawi w Jarosławiu. Naturalnie agent pojechał za nią, no i znalazł ją już na dworcu kolejowym w chwili, gdy zamierzała się puścić w dalszą drogę. W kufrze jej znaleziono bardzo ładną garderobę i stopy wykintnej bielizny, kupionej za „zarobione“ przez Wasińskiego pieniądze. Klejnotów pochodzących z kradzieży, czego szukała policya, w kufrze nie było, śnać Wasiński nie chciał ich powierzyć niedoświadczonej kobiecie. Wasińska miała przy sobie 480 kor. w gotówce. Wasińska młoda, przystojna kobieta, bardzo gustownie odziana, zeznała z płaczem, że nic o tem nie wiedziała, że mąż jej jest opryskiem. Wasiński nie zwierzał się przed nią. Badając aresztowaną w Samborze Walochową, dowiedziano się, że jest ona żoną dozorczy więzi w Lwowie i od dłuższego czasu mieszka w Samborze, podczas gdy mąż pełni służbę we Lwowie. Powoli dotarło do kłębka. Oto znaleziono dowody, że ucieczkę Schwarzerowi, Szyptunie i Wasińskiemu z więzienia przy ul. Batorego, ułatwił dozorca Walocha. On im dostarczył pilnika i starał się o to, aby ucieczka się udała.

Prezydium sądu karnego już dawno zarządziło dochodzenia w tej sprawie, które jednakowoż nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Dopiero teraz wpadnięto na trop całej sprawy. Wobec tego Walochę z miejsca zasuspendowano i onegdaj umieszczono go w więzieniu śledczym. Walocha wypiera się wszelkiego współudziału z Wasińskim. Dalsze dochodzenia w toku. A tymczasem Wasiński nie traci animuszu w więzieniu i oddzielony od swej szajki stara się pozostawać z nią w ścisłym kontakcie. Jako pośrednika obrał sobie więźnia, który goli innych inkwizytów, postanowił więc gościć się dwa razy na tydzień i jako pierwsze zlecenie kazał golarzowi polecić Uścieńskiemu, aby nie „zasypywał“ swego szefa, przyrzeczając, że w przeciwnym razie poda go za swego współnika. Golarz przyjął zlecenie, lecz zamiast Uścieńskiemu, zakomunikował je zarządowi więzienia, który ukarał Wasińskiego w drodze dyscyplinarnej.

□ **Kropiczka krakowska.** Odczyty pośła Żukowskiego. Władysław Żukowski, poseł do drugiej i trzeciej Dumi, przybędzie do Krakowa 22 bm. i wygłosi dwa odczyty. Jeden 23 bm. na bardzo ciekawy temat: „Wrażenia osobiste z rewolucji rosyjskiej“ bę-

dzie wygłoszony w auli uniwersytetu Jagiellońskiego na dochód „Akademickiego Związku pomocy narodowej“. Drugi odczyt pośła Żukowskiego odbędzie się 25 bm. staraniem „Zjednoczenia“, Tow. młodzieży polskiej, kształcącej się w wyższych zakł. nauk., na temat ściślejszy, z tak dokładnie znanej prelegentowi kwestyj finansowych Rosji.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) Walne zgromadzenie Kółek rolniczych na Zasaniu odbyło się 10 bm. przy łącznym udziale członków. Oprócz wielu spraw gospodarczej natury uchwalono założyć przy Kołku także restaurację. Czytelnia dawniej uchwalona wkrótce również wejdzie w życie.

Nierówna miarka. Jak się dowiadujemy ze sfer kupieckich, Wydział krajowy lekceważy sobie przemyskie firmy kupieckie przy zatwierdzeniu ofert na dostawę artykułów potrzebnych dla instytucji krajowych a przede wszystkim szpitala tut.

Wprawdzie Wydział krajowy rozpisuje oferty, ale na te oferty nie zważa, przedkładając firmy lwowskie nad przemyskie, pomimo równomiernych cen, znanej rzetelności etc., jak to miało niedawno miejsce z firmą tut. Wondraczka.

Nieszczęśliwe najechanie. Na biednego „pachciarza“ Sch. Wischnera, idącego z Niżankowic do Prusowiec najechał w dniu 10 b. m. jakiś nieostrożny woźnica w czasie zadymki tak nieszczęśliwie, że biedakowi połamał nogi. Znalezionego nieszczęśliwego „pachciarza“ odstawiono do tut. szpitala.

Na dochód ochronki na Zasaniu odbędzie się 18 b. m. w sali ratuszowej „Wieczorek taneczny“ — pod protektorem księżny Elżbiety Sapieżyńskiej — staraniem Tow. Koła Panien. Początek o 9 wieczór. Wstęp 3 kor.

Zgromadzenie kolejarzy. W sali Domu narodowego przy łącznym udziale kolejarzy przemyskich odbyło się w niedzielę (12 bm.) o godzinie 12 w południe zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: 1) drożyzna, 2) żądania kolejarzy a parlament. Zgromadzenie zwołała tut. partya socjalna. Jako referenci występowali dr. Lieberman i zaproszony drugi „dobrodziej kolejarzy“ „towarzysz“ Jędrzej Moraczewski.

Jako środek zaradczy przeciw ciągle rosnącej drożyznie widzi „towarzysz“. Jędrzej, zniesienie cel i opanowanie gminnych rad, tak jak kas dla chorych przez socjalistów. Dłuższą wzmiankę poświęcił burmistrzowi drohobyckiemu, p. Feuersteinowi. O ile poseł Moraczewski mówił rzeczowo, o tyle drugi referent, „nasz“ poseł, dr. Liebermann, obracał się w sferze górnolotnych frazesów i sztucznego patosu. Treść przemówienia dr. Liebermanna ograniczyła się właściwie na wysnuciu parlamentarnego projektu polepszenia bytu kolejarzy, ułożonego przez socjalną demokrację a przez inne stronnictwa akceptowanego.

O lidze kraj. obyczajności społecznej mówił wczoraj p. Edmund Naganowski ze Lwowa.

W referacie swym, nadzwyczaj barwnym i treściwym, przedstawił w ogólnych zarysach zło skoszaławienia fizycznego i duchowego, jakie w ostatnich czasach wprost zastraszające rozmiary przybiera wśród młodzieży. Jako przyczynę tego zepsucia widzi prelegent w obojętności rodziców i władz pedagogicznych, które to czynniki wcale złemu zaradzić nie umieją. Młoda liga rozszerza swój zakres działania na całe społeczeństwo polskie i wszystkie warstwy w skład jego wchodzące. Spodziewać się przeto należy, że gorące a rzeczowe wywody p. prelegenta znajdą głębokie zrozumienie i poparcie szerszych kół społeczeństwa.

¶ **O stułetni jubileusz Słowackiego.** Na posiedzeniu Komitetu Kasy literatów i dziennikarzy w dniu 8 b. m. odczytano list grona literatów warszawskich, którzy upraszają Komitet o jak najszybsze zwołanie zebrania publicznego w sprawie przyszłorocznego obchodu jubileuszowego setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego.

Komitet Kasy postanowił zadanemu temu w miarę możliwości zadość uczynić jeszcze w ciągu bież. miesiąca.

¶ **Żydzi murarze.** Dotychczas w Warszawie nie było wcale murarzy-żydów. Głównym powodem unikania tej pracy przez żydów jest świętowanie w sobotę, co nie dało się pogodzić z normalną pracą na t. zw. fabryce. Obecnie zjawili się w Warszawie żydzi rąsyjscy, t. zw. litwacy, którzy wykonywują roboty murarskie, pracując w niedzielę zamiast w sobotę. Grupa ta wynajmuje do noszenia cegieł najuboższych żydów warszawskich, ponieważ do tej „czarnej“ roboty nie warto było sprowadzać żydów z cesarstwa. Pierwszą robotę znaleźli ci przybyścy w jednej z instytucji rządowych, gdzie pracują obecnie przy pilnej przeróbce w niedzielę i święta.

¶ **Stała wystawa wyrobów austriackich w Warszawie.** Inicyatorowie kilkakrotnie już odkładanej wystawy przemysłu austriackiego w Warszawie świeżo otrzymali z Wiednia zawiadomienie, że wystawa wcale nie będzie urządzona. Austriackie ministerstwo handlu, w celu przyciągnięcia odbiorców z państwa rosyjskiego i wystąpienia z konkurencją przeciwko Niemcom, postanawia organizować w Wiedniu dwa razy do roku wielkie jarmarki na wzór lipskich. Zamiast wystawy w Warszawie ma być otwarty stały pokaz prób, o czym wkrótce nastąpią zawiadomienia.

W. Primus & S. Iglicki
we Lwowie, ul. Jagiellońska.

Pierwszorządna firma dla zakupu materij na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju. TAPETY.

Własna 121
pracownia tapicer-
ska i stolarska.

† Dom ludowy w Łodzi. Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich przystępuje do budowy domu ludowego. W tym celu nabyto już plac budowlany przy ulicy Przejazd 1. 34. Plany budowy projektowanego Domu ludowego opracowane już zostały przez budowniczego p. Sokołowskiego, kosztorys robót obliczono na 40.000 rubli. Budowa rozpocznie się z wiosną r. b. Koszt całego przedsięwzięcia, wraz z kupnem ziemi, wynosi około 60.000 rubli.

JÓZEFA BACKENROTH

Drohobycz

Dr. ALEKSANDER RATTLER

adwokat krajowy

zaręczeniu.

Kraków.

777

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Z kolei.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu ponownej zawiei śnieżnej wstrzymano ogólny ruch pociągów na linii lokalnej Pałahicze-Tłumacz, oraz Biała Czortkowsko-Zaleszczyki dnia 1 bm. aż do odwołania.

Stanisławów. (TBK.) Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na linii Zaleszczyki-Łużany, aż do odwołania.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś przedpołudniem rozpoczęła się w tutejszym sądzie krajowym karnym rozprawa przeciw słuchaczowi praw Szyi Fensterblauowi i adwokatowi dr. Józefowi Drobnerowi, członkom partii socjalno demokratycznej. Akt oskarżenia zarzuca im, że na zgromadzeniu d. 8 lipca z. r. w Ujeżdżalni przy ul. Rayskiej, urządzonem w sprawie reformy wyborczej do Sejmu, Fensterblau wzywał do gwałtownej zmiany konstytucji, a dr. Drobner do czynnej zniewagi starostów i gwałtownego wystąpienia przeciw żandarmom i policjantom. Nadto dr. Drobner zarzucał starostom dowolne tłumaczenie ustaw.

Obwinieni tłumaczą się tem, że akt oskarżenia podaje błędnie ich wyrażenia na zgromadzeniu i że inkryminowanych słów nie wypowiedzieli.

Jako świadków powołano komisarzy policji dr. Tomasika i Rączkę.

Samobójstwo.

Czerniowce. (Tel. wł.) Koncepista rządu krajowego Bruno Tittinger, syn znanego milionera w Czerniowcach, przegrawszy 36.000 koron w klubie karcianym w Box zadał sobie kilka ciężkich ran z rewolweru. W stanie umierającym przewieziono go do szpitala.

Za interwencją p. Mikołaja Wassilki, kluby hazardowej gry karciane w Czerniowcach mają być zamknięte.

Delegacje.

Praga. (Tel. wł.) „Den“ donosi, że czeska partya agrarna w delegacjach postawi szereg wniosków, mających na celu zmodernizowanie armii i zmianę stosunku korpusu oficerów do ludności cywilnej. Czeska partya agrarna postawi wniosek, mający na celu zniesienie przywilejów stanu oficerskiego i tylko pod tym warunkiem zgodzi się na częściową podwyżkę gaź oficerskich.

Następnie czeska partya agrarna zainterpeluje ministra wojny w sprawie stosunku armii wspólnej do kwestii narodowościowych. Interpelacja będzie opartą na 2 tajnych rozporządzeniach ministerstwa wojny, z których wynika, że armia wspólna zachowuje się niechętnie, a nawet nieprzychylnie wobec narodowości słowiańskich.

Pożyczka m. Wiednia.

Wiedeń. (TBK.) Komisja gminna Sejmu dolnoaustriackiego przyjęła bez dyskusji projekt ustawy upoważniającej m. Wiedeń do zaciągnięcia pożyczki 360 milionów koron.

Zdrowie Wilhelma II.

Darmstadt. (TBK.) „Darmstaedter Tagblatt“ zamieścił na czele numeru berlińskiego korespondencję, według której zupełnie bezpodstawnie są pogłoski, jakoby kataralna niedyspozycja cesarza Wilhelma nie zmieniła się na lepsze, podczas pobytu w Anglii, lecz nawet pogorszyła.

Reforma sejmku pruskiego.

Berlin. (TBK.) „Freisinnige Ztg.“ donosi: Skrajna liberalne frakcje parlamentu i sejm odbyły naradę nad położeniem politycznym, wytworzonem przez deklarację pruskiego rządu w sprawie reformy wyborczej. Uznano tę deklarację za zupełnie niewystarczającą, tembardziej, że jest ona w sprzeczności z kilkakrotnymi enuncjacjami kanclerza Rzeszy o konieczności większego, niż dotąd uzględnienia liberalnych zasad w życiu państwowości.

Wolnomyślnie fakty pruskiej Izby posłów uchwały działać usilnie na rzecz zaprowadzenia powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania w Pruszech i ustanowić komisję, celem zwalczania obecnego pruskiego prawa wyborczego na podstawie jednolitego planu.

Berlin. (TBK.) W Berlinie i okolicy odbyło się wczoraj 22 zgromadzeń socjalno-demokratycznych, przyjęło rezolucję z żądaniem zaprowadzenia powszechnego głosowania do sejmu.

Po zgromadzeniach usiłowali uczestnicy dostać się do śródmieścia, a zwłaszcza przed zamek, lecz przeszkodziła temu policja.

Demonstranci śpiewali pieśni robotnicze i wznosili okrzyki przeciw Bülowowi. W demonstracji brało udział około 30.000 osób.

Podczas rozpraszania tłumów w rozmaitych miej-

scach, dobiła policja szabli i przyszło w kilku wypadkach do poważnych krwawych starć.

Berlin. (TBK.) Wczoraj nastąpił na ogół spokój, tylko „Pod Lipami“ przyszło około godz. 7:30 jeszcze raz do starcia, przyczem kilka osób aresztowano. O starciu na placu Fryderyka donoszą, że w czasie popołudnia padły tam dwa strzały; jeden z nich dano z okna pewnego domu, drugi z tłumy. Komenda policji zarządziła rewizję rewolwerów policyjnych i okazało się, że z policyantów żaden nie strzelał.

Marokko.

Tanger. (TBK.) W Mekines również obwołała ludność Muleja Hafida sułtanem.

Paryż. (TBK.) Wczoraj odbyła się rada ministrów; omawiano zajścia w Marokku i zastanawiano się nad środkami dla ochrony Europejczyków w Rabat i innych miejscowościach.

Paryż. (T. wł.) Ostatnie wypadki w Marokko były dla tutejszych sfer rządowych zupełną niespodzianką. Wczoraj odbyło się ponowne posiedzenie rady ministrów, lecz nie powzięto na niem jeszcze decydujących uchwał co do powiększenia siły zbrojnej w Marokku.

Przez ostatnie dni miała miejsce ożywiona wymiana depesz z madryckimi kołami rządowymi. Rząd hiszpański nie zajął jeszcze żadnego stanowiska. Organy prasy stołecznej nalegają na rząd, by starał się uniknąć zbytniego angażowania się Hiszpanii i zachował rezerwę.

Paryż. (TBK.) Omawiając wypadki w Fez, radykalna „Lauterne“ wyraża zdanie, że byłoby wielkim błędem, gdyby Francja chciała za Abdul-Azisa przejąć chociaż jaką kropkę krwi francuskiej. Naród francuski powinien nadal wstrzymać się od wszelkiej ekspedycji.

Konserwatywny „Gaulois“ sądzi, że Francja nie powinna meiszać się do sporów w Marokku i nie powinna popierać na własną rękę Abdul-Azisa. Niech Europa uchwali, co obecnie ma się stać.

Natomiast deput. Denys Cochin wyraża zapatrywanie, że Francja powinna z całą energią działać teraz w Marokku i pomagać Abdul-Azisowi. Francja musi odważnie postępować. Izba deputowanych powinna jak najrychlej zająć się tą sprawą.

Nota ambasadorów w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (TBK.) Przedwczoraj odbyła się u naczelnika ciała dyplomatycznego, bar. Marschalla narada ambasadorów; ułożono i podpisano, oraz doręczono bezwzględnie Porcie notę, zawierającą krótkie a energiczne oświadczenie, iż mocarstwa nie odstąpią od żądania w sprawie przedłużenia mandatów organów, zajętych reformą.

Zatarg włosko-abisyński.

Rzym. (Tel. wł.) W kołach rządowych panuje przekonanie, że napaść abisyńska na oddział włoski nastąpiła bez wiedzy Menelika i że zajście to nie doprowadzi do wojny. Dopiero po śmierci sędziego negusa nadejdzie dla mocarstw europejskich chwila stanowczego wystąpienia przeciw Abisynii, bo wtedy, wskutek sporów o następstwo tronu osłabnie potęgą Abisynii.

Rzym. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych otrzymał od rezydenta w kolonii Benadir wiadomość, że w starciu z Abisyńczykami poległ kapitan Bongiovanni, a oddział jego rozproszył się, poniosłszy znaczne straty. Inne oddziały włoskie cofnęły się wobec ogromnej przewagi Abisyńczyków.

Rzym. (TBK.) Rządy niemiecki, angielski i francuski poleciły swym zastępcom poprzeć kroki posła włoskiego u Menelika.

Rzym. (TBK.) Menelik dał Włochom zadośćuczynienie za zajścia w Lugh.

Popłoch w Kinematografii.

Barnsley (w hrabstwie York). (TBK.) Podczas przedstawienia kinematograficznego powstał z niewyjaśnionej dotąd przyczyny popłoch. 16 dzieci zginęło skutkiem uduszenia, znaczna liczba zaś doznała mniej lub więcej ciężkich obrażeń.

Barnsley. (TBK.) Wypadek w tutejszym teatrze kinematograficznym, jak się okazało, powstał w ten sposób, że znaczna liczba dzieci, które siedziały na galerii, nagle puściła się pędem po stromych schodach na dół, chcąc w sali na dole dostać lepsze miejsca. Przytem dzieci, będące na samym przodzie, upadły i zostały podeptane przez tłum, ciskający się ku wyjściu.

Zdrowie carowej.

Petersburg. (Tel. wł.) Zdrowie carowej daje powodów do coraz większych obaw. Drobne z początku niedomagania rozwijają się na tle nadzwyczajnego rozdrażnienia nerwowego do niepokojących rozmiarów.

Budżet rosyjski.

Petersburg. (TBK.) Rada ministrów zatwierdziła tymczasowy preliminarz budżetowy na trzy pierwsze miesiące b. r.; wydatki wynoszą w tym preliminarzu 644,975.579 rubli.

Rio de Janeiro. (TBK.) Amerykańska flota przybyła tu wczoraj.

Konstantynopol. (TBK.) W Galacie stwierdzono nowy, piąty z rzędu wypadek podejrzanego zaskrabnięcia, prawdopodobnie na cholere.

London. (TBK.) Skutkiem zapalenia się spirytusu, wybuchł wczoraj wieczorem pożar w kuchniach pałacu Buckingham. Pożar ugasiła niebawem służba, tak, iż straż pożarna, która przybyła w wielkiej liczbie, nie miała już nic do czynienia. Nikt nie odniósł szwanku.

W naszej Administracji złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Ziemborowski 54 hal. wygrane w domino.

Na fundusz im. J. Żulińskiego przy Towarzystwie rymanowskich kolonii wakacyjnych.

Erazmowski Kalinowski kor. 4— i Jadwiga Ibińska kor. 1— zamiast kwiatów na trumnę sp. Józefa Żulińskiego.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 6 stycznia 1908 do 12 stycznia 1908 bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 12:25 do 12:50, Żyto od 11:85 do 12:10, Jęczmień browarny od 8:40 do 8:80, Jęczmień Pastew. 7:60 do 7:80, Owies 6:90 do 7:20, Hreczka — do —, Kukurudza 8:20 do 8:45 Proso — do —, Groch do gotow. 10:25 do 11:25, Groch pastew. 7:60 do 8—, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 7:15 do 7:35, Wyka 6:70 do 7:25 —, Konieczyna czerwona 75— do 85—, Konieczyna biała 37:50 do 45—, Konieczyna szwedzka 75— do 85—, Tymotka 34— do 38—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 16— do 16:25, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka 11— do 11:25, Nasienie lniane 10— do 10:25, Nasienie konop. 9:75 do 10—, Chmiel 62:50 do 77:50, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 13:50 do 14:50, Nafta salonowa 15:50 do 18—, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 57— do 57:50. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 40:75 do 41:25.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

* Nowe Tow. teatralne. W Warszawie zawiązało się nowe Towarzystwo pod nazwą „Teatr im. Słowackiego“. Projekt statutu przedłożono władzom do zatwierdzenia. Celem nowozawianego Towarzystwa jest szerzenie kultu Słowackiego za pomocą dawania publicznych przedstawień dramatycznych, odczytów, koncertów i innych widowisk, na które składać się będą utwory Słowackiego. Po za tem nowe towarzystwo zastrzega sobie w statucie prawo dawania także i innych przedstawień dramatycznych i muzycznych, jako jeden zaś ze swych celów pośrednich zaznacza zasilanie funduszy rozmaitych instytucji i stowarzyszeń filantropijnych.

Inicjatorem nowo powstającego towarzystwa jest Wacław Jeziorowski, który poprzednio już z gronem osób ożywionych tym samym duchem, urządzał przedstawienia ku czci Słowackiego w miastach Królestwa Polskiego.

* Teatry warszawskie. Teatr Mały wystawił obyczajową komedię trzyaktową Feliksa Dörmanna i Romana Lewandowskiego p. t. „Niuta“. (Roman Lewandowski jest znanym rzeźbiarzem, mieszkającym w Wiedniu).

Wedle opinii krytyki „sztuka ma barwy wyjątkowe tak, iż niepodobna już dalej pójść otwartości i szczerości“... (Lorentowicz). Treść sztuki jest następująca: Matka sprzedaje własne swoje trzy córki ze szczególnym uporem i zaciętością. „Nie nawiedza jej świadomość, że spełnia czyn ohydny. Owszem, posiada umiłowanie swego rzemiosła, które się nazywa eufonicznie „życiem z własnych funduszy“.

Jedną z trzech miłych córek, Niuta, jest „wyrodna“ i szuka ratunku przed przemysłem matki. Sprzedana jakiemuś starcowi, który płaci słono jej rodzinie, zakochała się w młodym uczciwym człowieku. Ten ją zabiera od matki i umieszcza u własnej rodziny. Matka Niuty przychodzi tu jednak po córkę, robi awanturę, i wyjawia młodemu człowiekowi tajemnicę dotychczasowego życia Niuty. Tragedya. Narzeczeństwo zerwane. Każdy idzie w swoją stronę.

Sztuka ma wiele ciężkich błędów, postać główna niewyraźnie rysowana i chybiona. Efekty mocno drastyczne i zbyt jaskrawe. Lewandowski ma jednak silne poczucie sceny, akt drugi zbudowany doskonale.

Piśmiennictwo.

* „Świata Słowiańskiego“, miesięcznika wychodzącego w Krakowie opuścił prasę zeszyt za styczeń i zawiera: „Słowiańska obrona Wielkopolski“ przez dra Feliksa Konecznego; „Prusy a Polska“ przez dra Augusta Sokołowskiego; „Pomysły i idee ukraińskie“ prof. M. Hruszewskiego przez dra Ludwika Kolankowskiego; „Konstytucja w Czarnogórze“ przez dra Zygmunta Stefańskiego; „Trzy posiedzenia klubu słowiańskiego“; Przegląd prasy słowiańskiej, mianowicie: ruskiej, czeskiej, słowackiej, słowieńskiej, chorwackiej, serbskiej, Bośni i Hercegowiny, bułgarskiej, ze starej Serbii i Macedonii, dr. Giebowickij o stosunkach polsko-rusko-rosyjskich; recenzje i sprawozdania z dzieł.

Zeszyt zamykają: Bibliografia rosyjska, oraz obfita Kronika słowiańska.

* „Polnische Post“ nr. 2 (Wiedeń). Zadaniem demokracji jest polityczne wychowanie mas jeszcze nie zaprawionych do życia publicznego. Wybory sejmowe

dadzą posłom polskim demokratycznym pożądaną do tego sposobność.

Oto treść artykułu wstępnego.

Prof dr K. Jarecki demaskuje manewry ukraińców, którzy w walce politycznej antypolskiej nadużywają powagi znanego sławisty profesora dra Jagicza. Bardzo interesującym jest artykuł dra Stanisława Strońskiego z Paryża, oświeclający motywy i cele obecnej polityki hakatystycznej księcia Bülowa.

„Polnische Post“ streszcza po niemiecku wyniki ankiety Henryka Sienkiewicza, którą prasa niemiecka usiłuje zabić milczeniem. W „Tygodniku politycznym“ ku zawstydzeniu Prus opowiedziano historię kampanii, którą urzędnicy pruscy prowadzą teraz przeciwko naśladowcom Drzymały. „List berliński“ rozstrząsa szanse ustawy wywłaszczającej w pruskiej Izbie panów. „List czeski“, poświęcony wyborom do Sejmu czeskiego i upadkowi Młodoczechów.

W rubryce ekonomicznej, rzut oka na życie gospodarcze roku ubiegłego.

Prócz rubryk bieżących w odcinku pierwsza część wiersza P. Curtiego „Do Polski“. Przekładu z włoskiego dokonał Bernard Scharlitt.

MALY FEJLETON.

Motyl.

(Poezye prozą.)

Fruwa piękny motyl. Tak jest piękny, tak nigdy niewidziany, że w zbieraczach motyli obudza się na jego widok najwyższy stan entomologicznego zachwytu — żądza. Żądza posięcia, żądza własności, żądza mienia. Jakiego mienia?

Wszakże motyl przynęca wzrok nasz, pieści kolorem skrzydeł, daje wrażenie kwiatu, któryby oderwał się od łodygi i fruwał, pachnąc barwami. Czy nam to wystarczy?

Patrzeć z oddechem powstrzymanym, z lękiem spłoszenia tego cudu, który ponad marzenie i ponad rzeczywistość wykwitł? Czy to jest mienie? Patrzeć i tchnąć się lękać? A nuż motyl ucieknie i posiedzie go kto inny? A my? W jaki sposób dać uczuć motylowi naszą ważność?

Otośmy wyciągnęli dłonie, schwyтали motyla, zgnieśli, starli pył ze skrzydełek, przekłóli — posiadli. Niechaj zna nas!

Czy jednak to stworzenie, które, uwięzione, spoiniewierane, skłóte, umiera, czy to stworzenie to ten sam motyl, przez nas pożądaný?

Chcieliśmy wolność motyla osiąść: posiadliśmy jego cierpienia.

Pragnęlibyśmy jego barw aksamitnych i nieskalanie pięknych, a trzymamy w palcach zniszczone, pościerane skrzydła.

Pożądaliliśmy życia motylego, a mamy śmierć motyla.

Posiadliśmy, i jużemy spokojni. Bo innego spokoju, innego zaspokojenia, prócz zaspokojenia własnościowego pozwu, nie znamy.

Tak więc życie barwnej swobody, życie kwiatu, który ożył i fruwał, życie snu na jawie; życie piękna; życie ukochania bezinteresownego, życie radości niezgaszonej; życie niestartej, niezgwałconej zjawy marzenia: życie takie może się rozwijać tylko poza obrębem naszego wzroku, naszej wiedzy, naszego hipotecznego zapisu.

Ledwieśmy spostrzegli rzecz piękną, natychmiast powstaje w nas żądza państwowa, żądza opanowania, żądza przemocy, żądza gwałtu.

Gwałt mamy zadać sobie? Słuszniej, abyśmy zgwałcili rzecz piękną. Mamyż patrzeć na życie swobodne, patrzeć, oddech wstrzymując i pywściągając dłoń gwałcielską, aby z motyli skrzydeł pyłu nie zetrzeć?

Tej władzy panowania (nad sobą) nie posiadamy.

Nie wiemy, że posięcie swobody jest jej uśmierceniem; że swoboda, aby żyć mogła, musi być swobodną, że kto gwałci wolność, ten płodzi niewolę; kto hipotekuje piękno, temu się ono przemienia w brzydotę; kto uśmierca życie, ten żyje dla śmierci.

Pewien uczony entomolog hodował u siebie liszki, i kiedy już z liszek miał się tworzyć motyl, w tym samym momencie, uczony truł gazem zabójczym rodzaje się piękno. Zaledwie się ukształtowało i nim żyć zdążyło, już ginęło. Ale entomolog miał w kolekcji nieskalność barw motyli. Był to szczyt posięcia, szczyt panowania.

Ażby pozwolić pięknu żyć swobodnie, na to potrzeba mieć taką siłę, jaką ma twórczość, która motyla stwarza.

Każde posięcie jest niewolą. Wyrzec się niewoli, znaczy tworzyć swobodę. Ale któż się chce wyrzec niewoli cudzej? Wyrzec się niewoli cudzej znaczyłoby rzec się swojej własnej swobody — gwałcielskiej.

JAN LEMAŃSKI,

Dział ekonomiczny.

Jeszcze o nasionach.

(Z powodu bojkotu towarów pruskich).

W dopełnieniu cennych informacji prof. Miczyńskiego („Słowo Pol.“ z d. 27 z. m.) w sprawie nasion

warzywnych i kwiatowych, które stanowią u nas pokazną, bo kilkamilionową sumę importu, dodać muszę słów kilka.

Nasiona francuskie z firmy Vilmorin, Andrieux et Comp. mają ustaloną, światową reputację dlatego, że zawsze są świeże, nigdy co do odmian nie zawodzą, a zatem nie mogą mieć tej samej ceny, jak nasiona drugo- lub trzeciorzędne z rozmaitych firm niemieckich. Już nie jeden ogrodnik dworski, który dawniej brał od firm niemieckich i przyzwyczajony był, że $\frac{3}{4}$ a przynajmniej połowa ziarn jest złych, ze zdziwieniem patrzy na rozsądę, wysianą ze znanych torebek Vilmorina, której wszedło tyle, iż liczba roślinek wprawia go w prawdziwy kłopot. A zatem wyparcie firm niemieckich przez nasiona Vilmorinowskie, byłoby pożądaną a dałoby się uskutecznić tylko przez uprzystępnienie cen, co jest obecnie w naszym kraju zapoczątkowane.

Prawdziwą jednak plagą naszych stosunków w tym kierunku, jest nietyle otwarty i szczery handel, przy którym konsument wie dobrze od kogo pobiera towar, ale ukryte sposoby i sposobiaki przemycania najgorszych towarów niemieckich, co wytworzyło znany niemiecki zwrot: „für Galizien ist es noch immer gut“, bo towar ten stanowił braki produkcji i konsumpcji niemieckiej. Idzie to często via Węgry, z pompacyjną reklamą, na którą ci sami Niemcy nałożyli nazwę „Bauerfänger“. Takie firmy rozdają katalogi, gdzie na obrazkach bób, rzodkiewka, są wielkości ogórka, cebula lub kartofel dorastają dyni, a dynia lub kapusta zajmują pół wozu.

Tego rodzaju wyzysk tępici należy wszelkimi siłami i prześladować systemacnie, — więc niech obecna chwila, pobudzająca nas do otrząśnięcia się od niemieczyny, posłuży jako dźwignia do wydostania się z pośredniej niewoli przekupniów, jakimi zasiana jest Galicja, — i niechajże każdy z nich stanąć będzie zmuszony przed kontrolą, nietylko stacyi oceny nasion, ale także tych instytucji, które w ręku mają możność kontrolowania tożsamości danego towaru (Liga przemysłowa, nowe tow. dla bojkotu towarów pruskich itp.). Firmy zaś nie mogące podlegać kontroli, jak wiedeńskie, pesterńskie i inne, powinny podlegać stanowczemu bojkotowi. Wprowadzanie u nas nowych firm producentów, da się tylko uskutecznić, gdy w wielu miejscowościach przeprowadzone zostaną systematyczne próby. I tutaj zadaniem Wydziału krajowego, byłoby przeprowadzenie akcji w swych rozrzuconych po całym kraju szkołach, co już zapoczątkowaniem zostało przez Dublany, corocznie ogłaszaniem wyników tej pracy, co daje możność konsumentom orientowania się w tej sprawie. W końcu nadmienić muszę, że prof. Miczyński zapomniał o firmie p. Trojanowskiego, który od szeregu lat, oddawszy się bezpodzielnie produkcji nasion, przeżywszy nie jedną gorzką chwilę, wiarazszy na dotkliwe straty, udoskonalił produkcję tak, że co do niektórych nasion państwowych konkurować może z zagranicą.

DR. ST. GOLIŃSKI.

∞ Z dyrekcyi kolei państwowych donoszą: Od 1 stycznia 1908 będą służyły do przewozu osób na kolei lokalnej Pozoritta-Fundul-Moldowi (Louisenthal) oprócz pociągów mieszanych nr. 3172 i 3173, kursujących tylko każdego wtorku, czwartku i soboty, także inne wedle potrzeby kursujące pociągi towarowe.

Z dniem 1 stycznia 1908 zmienia się dotychczasową nazwę stacyi Tłumacz-Paluchice na Paluchice, i Tłumacz Miasto na Tłumacz.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 11 stycznia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 12:20 do 12:40, Pszemica na termin — do —. Zyto gotowe 12:20 do 12:40. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6:80 do 7—. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7:60 do 7:80. Jęczmień browarniany 8:40 do 9—. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7:60 do 8—. Groch do gotowania 10:50 do 11:50. Konieczna czerwona 75— do 85—. Konieczna biała 40— do 50—. Konieczna szwedzka 75— do 85—. Tymotka 32— do 38—. Bobik 7— do 7:20, Wyka 7— do 7:40. Kukurudza stara 8:20 do 8:40.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54:50 do 54:75, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus ekskontyngentowany 38— do 38:50. Tendencja niżkowa przeważa.

Zmarli:

We Lwowie: Adolf Siwek, majster stolarski, lat 76; Michał Kolankowski, pomocnik kancelaryjny namiestnictwa, lat 64; Julian Dąbrowski, znany jubiler i zegarmistrz, 65 lat.

W Rokietnicy pod Przemyślem: ks. Michał Rosicki, lat 73.

W Krakowie: Marek Liebermann, przeds. bud. kolei, lat 62, Katarzyna z Podraskich Mussilowa, żona em. dyrektora tramwaju.

W Wadowicach: Edmund Gołembowski, dyr. kanc. sąd. lat 53.

W Sokołowie: ks. Florian Zielański, wikary.

W Budziwoju: Józef Mach, kierownik szkoły ludowej, lat 54.

W Łomży: Marian Śmiarowski, magister prawa i administracji, adwokat przysięgły, b. prezes Tow. kredytowego miejskiego w Łomży.

W Krystynopolu: Alojzy Liebling, aptekarz w 63 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

OGŁOSZENIE.

Bank krajowy ZNIŻA STOPE PROCENTOWA:

a) od weksli stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na 5½%, od weksli prywatnych na 6½%.
b) od zastawu papierów publicznych i otwartych kredytów na 6½%.
c) dodatek od pożyczek gotówkowych, hipotecznych, ubezpieczonych z 2½% na 1½%, łączne więc oprocentowanie tych pożyczek wynosi od 5½%.

Natomiast Bank przyjmować będzie nadal bez zniżania stopy procentowej wkłady gotówkowe:

1) na książeczki oszczędności na 4½%, 5000 k. dziennie płatne bez wypowiedzenia.

2) na rachunki przekazowe (czekowe), stosownie do terminu wypowiedzenia 3, 3½ i 4½%.

3) na asygnaty kasowe stosownie do terminu wypowiedzenia 3, 3½ i 4½%.

We Lwowie, dnia 12 stycznia 1908.

784

DYREKCJA.

Dr. Fr. Frachtmanna Zakład dentystyczny i techniczno-dentystyczny

Lwów, ul. Hetmańska 12, II p.

Wykonuje wszelkie rękożyny w zakresie dentystyki wchodzące. Dział techniczny wykonuje sztuczne zęby w kauczuku bez podniebienia, w złocie i metalu, roboty mostkowe i korony na sposób amerykański. Ulgi w spłatach wedle umowy. 133

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1:60, 1:80, 2:20, 2:40 i 2:80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

1-sza Nagroda na Wystawie lekarsko-przyrodniczej i higienicznej srebrny medal c. k. Ministerium handlu

Woda chinowo-żelazawa do włosów

usuwa łupież, wzmacnia cebulki włosowe, powstrzymuje wypadanie włosów z niedokrewności pochodzące. Nadaje włosom piękny połysk, świeżość, barwę włosów utrwała i powoduje porost włosów, przez spotęgowanie czynności cebulek włosowych.

Cena 2 korony

poleca

Jan Ihnatowicz

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ul. Sykstuska l. 25 i ul. Hetmańska l. 6 — w Krakowie, Sukienice l. 20 — w Przemyślu, ul. Mickiewicza l. 11 — w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska. 70

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberji“ K. 1—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“ K. 1:80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“ K. —60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść K. —60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 6—, w oprawie b. ładnej K. 7:80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 4—, w ozdobnej oprawie K. 4:60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna K. 2—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów K. 3—, w oprawie ozdobnej K. 4:80
Dr. Głabiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“ K. 1—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna K. 3—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne“ K. 6—
„Opowieści japońskie“ K. —60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie K. 3:60
Rojan K. „Muszka“ powieść K. 3—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3—, w ozdobnej oprawie K. 3:60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye K. 3—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego K. 1:20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“ K. 2—
Wawow Jan. „Królowa Kazańska“, powieść K. 1:80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“ K. —60
Zora. „Drogami życia“, powieść K. 1:2

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrektora Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 13 stycznia 1908 r.

Sen nocy letniej

komedia w 5 aktach a 7 odsł. W. Szekspira, przekład St. Koźmiana. Muzyka Mendelssohna.

Początek o godzinie 7—wieczór.

Colosseum

Hermanów od 1-go stycznia. Najwspanialszy program w tym sezonie. Największa zagadka XX wieku Mephistograph, piekielna maszyna pisząca. — The 5 Obracs, sensacyjny komiczni akrobaci. — O'Neill and Torp, słynni amerykańscy ekscentrycy. — Sensacyjne obrazy Vitographu. — „Andzia”, farsa w 1 akcie. — 10 pierwszorzędnych atrakcyj. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8.

FILHARMONIA.
Kino-teatr „Excelsior”

Od niedzieli 12—18 stycznia nowy wspaniały dotąd niewidziany program.

Przedstawienie o g. 4 popoł. (ceny niższe) o 7:30 wiecz. Sensacyjna podróż na szczyt góry Montblanc. — Za wolność na Sybir. — Dzieje królowej Maryi Antoniny (dramat historyczny w 9 obrazach). — Podróż do ziemi świętej. — Taniec serpentynowy Loie Fuller. — Olbrzymi przemysłu papierowego i stalowego i dalszych 20 numerów niezwykłe z zajmujących sportów z przyrody i feerie i komiki. (Programy bezpłatne przy kasie Filharmonii).

W środę 15 stycznia o 4 popoł. popularne przedstawienie z odrębnym programem i prelekcją inż. Libańskiego. p. t. „Zelazo w dziejach kultury” (obrazy świetlne fabryki stali w Creuzot), 723

KAWIARNIA EUROPEJSKA

Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187

Kawiarnia Centralna powiększona

elegancki wspaniały lokal w parterze mieszczący się tuż pod kawiarnią, poleca znakomitą kawę, dzienniki z całego świata.

— Otwarta do 3 godziny w nocy. —

O liczne odwiedziny uprasza

163

W. Bechtloff

Nowo otwarty

Pensjonat LITWINKA

LWÓW Kochanowskiego 14 a.

Eleganckie pokoje z całonocnym utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwalifikowana. Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla pańienek. 14696

Byt
Byt**Baczność!**

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacji udziela: „BYT” „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych” we Lwowie, ul. Kofłataja 2. 186

Najlepszy

i najpewniej skuteczny tani środek leczniczy przeciw kaszlowi, jest

Pierwsza karolinentalaska herbata Davida

Jedyny wytwórca: Ferkl, apteka pod czeską koroną, Praga, Karolinental. — Cena pakietu 40 hal.

Baczność na firmę, markę ochronną i podpis: A. Ferkl.

Główny skład dla Lwowa Dr. J. Piepes - Poratyński — aptekarz, Lwów, plac Bernardyński. 152

**Zakład rytowniczy Maksa Glasermana**
LWÓW ul. Sykstuska 17.

wykonuje gustownie i tanio: stampilie kauczukowe i metalowe, marki pieczątkowe, numeratory i stampilie datowe, obcegi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii. 12794

Bez przytrzymywania ziarnaponosi się przy żniwach **wielkie straty**

Prospekty darmo i opłatnie. 350

FR. RUMI, Platenice, obok Moravany — Czechy.

**Gorsety**

najnowszego kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina” 240

we Lwowie, Jagiellońska 6 i pasaż Hausmana.

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

**Otrzymałem**

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata: Congo zł. 1'60

Souchong „ 2—

Souchong zbiór maj. „ 3—

Kaysow „ 4—

Wysiewki z herbat zł. 1'30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1'60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatrna 3, naprzeciw katedry.

Owoc odświeżający i przeczyszczający

DARDO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis E. GRILLON.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.

Café-Restaurant róg Kościuszki Sykstuskiej. Codziennie podwójny koncert muzyki wojskowej oraz Wiedeńskiego kwartetu Schramlów. — Najlepsza kawa. — Potrawy wyłącznie na deserowym masle. Wstęp wolny. O liczne odwiedziny uprasza Franz & Wollman. 690

Ważne dla Pań!
Wyczytać się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją
W Szkole kroju
EUGENI WESKROWNEJ
Lwów, Kopernika 8, II p.
Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na stanki, zakłady, pelerynki, szaliki i t. d. — Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sstrzygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej doktryny. Zamówienia z prowincji pocztą, teczna się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. Na konfekcje i kroje angielskie osobny kurs. 4**PATENTY**

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 113

zaszczytnie znana firma

Józefa**IWANICKIEGO**

Lwów

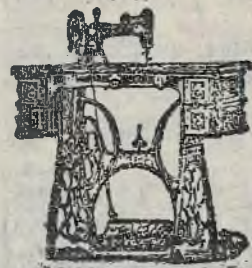
Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.

Cenniki franco i gratis.

Agentami się nie posługuje.

Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.

**W restauracji pod 3 koronami**

PIOTRA KOŁOŃSKIEGO, — Lwów, Trybunańska 10. Co soboty i niedzieli wyszynk świeżego i znakomitego PIWA BAWARSKIEGO (Kulmbach) na szklanki. 665

**Wyszedł z druku rocznik IX.
Kalendarza Słowa Polskiego na rok 1908.**

Zawiera między innymi:

Kalendaryum.**Mały szematyzm państwowy** (Rada państwa, Izba Panów, Izba posłów, spis posłów z Galicji, Śląska i Bukowiny, trybunały i ministerstwa).**Mały szematyzm krajowy** (Sejm krajowy, wykaz członków Sejmu, władze polityczne, sądowe, skarbowe, górnicze, kultury krajowej, komunikacyjne i handlowe).**Przewodnik po Krakowie** (Godne zwiedzenia w Krakowie, warunki zwiedzania kopalni soli w Wieliczce, plan grobów królów polskich na Wawelu, wykaz adwokatów, lekarzy, dentystów, inżynierów, geometrów, spis ulic).**Przewodnik po Lwowie** (Spis członków Rady miejskiej, wykaz biur w magistracie lwowskim, wykaz inżynierów, architektów, geometrów, budowniczych, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, weterynarzy, akuszerów, dozorców i dozorczyń chorych, aptek, przewodnik adresowy, wykaz ulic, placów, ogrodów i cmentarzy).

ców i dozorczyń chorych, aptek, przewodnik adresowy, wykaz ulic, placów, ogrodów i cmentarzy).

Przewodnik po Galicji (Wykaz ważniejszych miejscowości z podaniem powiatu politycznego i sądowego, stacyj pocztowych, telegraficznych i kolejowych; władz autonomicznych, rządowych i sądowych; szkół, lekarzy, notaryuszy, adwokatów, aptek, oraz jarmarków i targów).**Poczta, telegraf i telefon** (Główne przepisy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, opłaty).**Przepisy stemplowe.****Poradnik prawniczy** (Wyciągi z ustawy handlowej, wekslowej i przemysłowej, podatki).**Poradnik sanitarny oraz****Część literacką.**

Cena egzemplarza K. 1.20 hal., w opasce zwykłej K. 1.50 hal., w opasce polecanej K. 1.75 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza 11—13 i we wszystkich księgarniach.

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnienie, dotyczących drobnego ogłoszenia, udziela Administracja "Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko na strażniczkę z napisem na liście.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Polecamy nasze "Korespondentki Inseratów", nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych drukarniach. Ogłoszenia korespondentki Inseratów, nabywać można w drukarni "Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

Rozpoczynam kurs nauki kroju francuskiego. Zgłoszenia przyjmuję gdzie podane została bliższe warunki Maison Brück, Sykstuska 27. 646

Takania

oduczam w trzech tygodniach Chodkiewicza 7, II p. na prawo. 726

Nauczyciel rysunków geometrycznych i odręcznych potrzebny. Instytut naukowy Lwów, Asnyka 8. 727

Nauczycielka udzielająca szkolne przedmioty, język niemiecki, francuski z konwersacją, muzyka, poszukuje posady. Adres: „Sud” Administracja Słowa. 573

Rutynowany nauczyciel francuskiego ma jeszcze wolnych 2 godzin. Romanowicza 6. 773

Posady poszukiwane

Aspirant farmacji, kończący pierwszy rok praktyki z powodu śmierci szefa poszukuje posady. Zgłoszenia „Aesculap” rest. Buczacz. 569

Panna z lepszego domu, mogąca zastąpić w gospodarstwie Panią domu, rozumie gospodarstwo restauracyjne, również może być pomocną w urzędzie — poszukuje odpowiedniego zajęcia. Poste rest. B. B. Przemyśl. 666

Śluzaczka, znająca także język niemiecki, która złożyła w Krakowie kwalifikację na nauczycielkę robót ręcznych, szuka odpowiedniego miejsca. Przyjmie ewentualnie posadę bony lub kasyerki w cukierni lub w innym stosownym interesie. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Redakcja „Głosu ludu śląskiego” we Fryszacie, Śląsk. 659

Ogrodnik zdolny, trzeźwy, pracowity, lat 39, żonaty, poszukuje posady od marca. Łaskawe zgłoszenia „K. L.” poste restante Drohobycz. 667

Dystygnowana osoba starsza, władająca kilkoma językami, poszukuje posady zarządczyni (reprezentantki domu) lub towarzyszy podróży. Adres: „Estrange” Administracja Słowa. 571

PANNA inteligentna, uzdolniona w krawiectwie, zręczna w każdym zajęciu — poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia S. A. poste rest. Lipinki. 776

Osoba — średni wiek, szuka posady, — dobrze gotuje — zna gospodarstwo. „Marecka” poste rest. Lwów. 756

Magister farmacji dobrze polecony, rutynowany, poszukuje posady. Zgl. pod „K. K.” Administr. Słowa Polskiego. 758

Zdolna pomocnica pocztowa, z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. „Muszka” poste r. Skole. 764

Maszynista egzaminowany — 14 lat praktyki przy młynach, tartakach, młocarniach, świetle elektrycznym, — poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia Wojciech Bednarski, Zółtafca. 774

Metody i inteligentny człowiek, pracowity, władający językiem niemieckim, polskim i ruskim w słowie i piśmie, wysłużony podoficer, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej biurowego. Łaskawe zgłoszenia pod J. poste restante Jarosław. 766

Magister farmacji przyjmie zastępstwa. Apteka Szczurówko Brzeska. 785

Kandydat notaryalny z 5-letnią praktyką, władający w słowie i piśmie językiem ruskim — poszukuje posady u notaryusza lub adwokata. Zgłoszenia kandydat notaryalny Zaleszczyki. 787

Rządca-Ekonom z dwudziestoletnią praktyką, poszukuje posady na ordynary lub kawalersko. Emil Jakubowski, Jurydyka Brody I. 577

Urzędnik państwowy, emeryt, 48 lat, obznajomiony z kasowością, prowadzeniem ksiąg, ponieważ gospodarstwo rolna, poszukuje z wiosną posady kasyera, kontrolora, sekretarza lub tym podobne zajęcie za skromnym wynagrodzeniem. Władca językami: polskim, niemieckim, kroackim, ruskim. Zgłoszenia uprasza pod „Emeryt”, poste restante Tarnopol. 705

Kantorzysta biegły w buchalterii, szuka zajęcia w miejscu za miernym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „I” do biura dzienników Buchstaba. 719

Przyjmę obowiązki panny służącej. Umie krawieczkę, — mogę objąć samoistny zarząd domu. Zgłoszenia Administracja Słowa „A. D.” 738

Posady załatwowane

Jan Marynowski, notaryusz w Nowym Sączu przyjmie za raz kandydata. Egzamin niekoniecznie wymagany. 697

Adwokat Finkel w Podhajcach poszukuje koncyplenta, obznajomionego z praktyką prowincjonalną. 590

Dr. Józef Radomski, adwokat w Gorlicach poszukuje natychmiast RUTYNOWANEGO KONCYPIENTA. 561

Adwokat Dr. Marynowski w Jaworowie poszukuje koncyplenta, dokładnie z praktyką prowincjonalną obeznanego, posiadającego język ruski. Posada do objęcia od 1 lutego 1908. 529

Biuro nauczycielskie Mme Alimient św. Michała 3 (boczna Kościuszki) poszukuje inteligentnej bony Niemki i Polki z muzyką i francuskim. 692

Adwokat dr. Schorr w Prucku poszukuje koncyplenta. Posada zaraz do objęcia. Reflektanci zechcą podać swe warunki. 685

Adwokat pod Przemyślem poszukuje koncyplenta. Zgłosz. pod „Rutynowany” p. rest. Przemyśl-Zasanie. 626

Adwokat dr. DROHOCKI w Mościskach poszukuje koncyplenta od 1 lutego lub 1 marca. Wymagana praktyka prowincjonalna i znajomość języka rosyjskiego. 545

Dr. WITZ, adwokat w Samborze, poszukuje koncyplenta uprawnionego do substytucji trybunalskiej. 786

Adwokat RUBIN w Dolinie poszukuje koncyplenta. Posada zaraz do objęcia. 759

Do dóbr Narol potrzebny leśniczy, żonaty, bezdzietny na ordynary. Odpisy świadectw nadesłać do Zarządu dóbr Narol. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 760

Do dóbr Narol potrzebny ekonom, żonaty, bezdzietny na ordynary. Odpisy świadectw nadesłać do Zarządu dóbr Narol p. loco. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 761

Poszukuję zaraz kucharza bardzo dobrego na ordynary na wieś pod Stanisławowem. Znaję się na ogrodnictwie warzywnym mają pierwszeństwo. Odpisy świadectw z podaniem warunków wysłać pod „Kucharz nr. 14” do Administracji Słowa Polskiego. 668

Biuro nauczycielskie Niemczynowskiej, Lwów, Sienkiewicz 5 — poszukuje nauczycielki muzykalnej z konwersacją francuską (warunki korzystne) — poleca wszelkie siły nauczycielskie bony Polki, Niemki, Francuzki, towarzyski, zarządczyni, klucznice, panny służące, oficjalistów, wszelką służbę. 788

Artykuły spożywcze

Masło i deserowe! codziennie świeże 9 funtów netto koron 9-80 hał. wysłała franko za zaliczką. Za najlepszą usługę ręczę. Antoni Drobnier Brzesko. 762

Kartofle około 1000 cet. metr. dobre do jedzenia — sprzedaż Zarząd dóbr Nachorze p. Dziubulki. 746

Kupno i sprzedaż

Antycytu dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 14669

Kudę SKI zaraz. Zgłoszenia poste restante Koledziński A. B. 781

SKŁAD MEBLI własnego wyrobu, Syplanie, jadalnie, salony itp. poleca po niskich cenach FRANCISZEK Z E I Z E R T Lwów, pasaż Mikolascha. 715

Najtańszej sprzedaży i przeobrażenia Kołdry, Materace i wkładki sprężynowe Pracownia pościeli Lwów, Kopernika 7. 129

Skład mebli, Sofy, sofki, otomany, łóżka żelazne i składane, materace żelazne i wiosienne — poleca Franciszek Zeiser, Lwów, pasaż Mikolascha. 716

Ważne dla myśliwych! Doświadczoną przynętę do trucia lisów, dostać można w aptece Stanisława LACHOWICZA w JAWOROWIE, a także za przesłaniem pozwolenia c. k. Władzy gotowe galii strychninowe Klg. przynęty kor. 7. — Galii strychninowe 10 sztuk 3 korony. 643

MAGLE pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, ul. Boimów i. 1, Lwów. 68

WANNY cynkowe, parnie i wanny niasiodowe po 6 zł. poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 2. 168

Interesy handlowe

Folwark 384 morgów w powiecie Cieszanowskim do wydzierżawienia od 1 lipca 1908. Blizszych wiadomości udzieli zarząd dóbr w Oleszyczach. 562

PARCELE budowlane obok Wysokiego Zamku — tanio sprzedam. Wiadomość fach pocztowy nr. 52. 547

Przy stacji kolei Sądowa Wisznia oddaje się zaraz na przemeł lub w dzierżawę

Młyn amerykański z turbiną i maszyną parową o sile 70 koni. Roczny przemeł pszenicy do 35000 centn. metr. Umowa w styczniu, kontraktu początek od 1 sierpnia b. r. Zgłoszenia pisemne do zarządu dóbr w Sądowej Wiszni. 557

Kapitały od 5000 koron lokować można na 8 procent — płatny półrocznie z góry na zupełnie pewnych hipotekach. Dom komisowy „MERKURY” Lwów, ul. Polna 14. 782

REGIELNIA zwana „Krasuczyn” we Lwowie jest do wydzierżawienia. Wiadomość u właściciela Sobieskiego 10, Lwów. Kurkowski. 755

Rentowna apteka jest do sprzedaży, dania, ewentualnie do wydzierżawienia. — Zgl. przyjmuje apteka w Dębicy. 763

Spółnik

z 4000 koronami potrzebny do interesu przynoszącego nad 150 procent czystego dochodu od kapitału obrotowego. — Adres: „Przemysł” poste restante Rzeszów. 769

Nieruchomości

Sprzedaż młyna. Piętrowymurowany, z budynkiem mieszkalnym i t. p., w połowie amerykański, w połowie zwykły z dwoma krupiarzami — w najlepszej okolicy przy stacji — dochód okrzy 10.000 zł. — kapitał potrzebny w gotówce 30.000 zł. Adres „Roman” Sambor, poste restante. 628

Nowa kamienica z komfortem i nadzwyczaj solidnie budowana, w najładniejszej części Lwowa jest do sprzedania. Życzących sobie bliższych szczegółów — proszę o podanie adresu do Administracji Słowa pod „Kamienica M. N.” — za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 779

Mieszkania i sklepy

Mieszkania z komfortem od 3 do 11 pokoi do wynajęcia, ul. Turecka 3. 13795

Poszukuję pokoju eleganckiego z osobnym wchodem — w śródmieściu. Adres Nord Administracja Słowa. 572

Od każdego czasu do wynajęcia 5 pokoi, loggia etc. — Ogrzewanie centralne. Komfort. Bardzo ciepło i suche. Kadecka 8, (3 dom za remizą tramwajową. 583

Pokój duży frontowy, z komfortem umeblowany z osobnym wejściem i całonocnym utrzymaniem jest do wynajęcia od 15 stycznia Zyblikiewicza 41. Zgłoszenia tamże i piętro. 668

Kochanowskiego 17 jest 4 pokoje, kuchnia, strych, piwnica do najęcia. 701

Ul. Szeptyckich 28, — 3 pokoje, kuchnia, łazienka, słoneczne i ciepłe od 1 lutego do wynajęcia. 725

Zygmuntowska 17 — 3 wielkie pokoje, kuchnia, parter, zaraz do wynajęcia. 728

4 pokoje nowoczesnie urządzone tanio do wynajęcia od 1 lutego, Murarska 3. 530

Pokój obszerny, meblowany lub nie, wchód osobny. Kurkowa 5. 778

POKÓJ frontowy kawalerski, piękny, z przedpokojem i łazienką. Zyblikiewicza 41. 790

Pokój wynajmę najchętniej urzędnicze lub nauczycielskie. Bogusławskiego 16, dozorca wskazuje. 736

Friedrichów 8 i piętro, — 4 pokoje, przedpokój, łazienka, pokój służbowy. — II piętro 3 pokoje przedpokój. 735

Poszukuję się we Lwowie dla akademika umeblowanego pokoju z całonocnym utrzymaniem w cenie 80 koron miesięcznie. Oferty przesyłać pod adresem Wanda Krawczyk, Kraków, Batoiego 16. 765

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, ostatecznie na tle neurastenii leczy 20

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Maluje suknie. Udziela lekcji malarstwa i rysunków. Kamiana 6, I p. „Fenix”. 541

Kostiumy redutowe w największym wyborze na najprzystępniejszych warunkach wypożycza Stecher, ul. Gródecka 53 w podwórzu II p. 521

Wdowa inteligentna w średnim wieku, poszukuje znajomości w celu matrymonialnym z młodszą starszym, na rządowym stanowisku. „Z. H.” poste rest. Lwów za okazaniem kwitu inseratowego. 741

Panna z posagiem 2500 koron żałuje znajomości w celu matrymonialnym ze starszym kawalerem, przystojnym, na stanowisku. Anonimy bez odpowiedzi. „Tuberoza” poste restante Lwów. 740

Uczeń kursu robót — robi i podrabia pończochy. Skarbowska 43, ganek. 780

Miłośnicy fotografii

zechcą podać dokładny swój adres, celem przesłania im numeru okazowego jedynego polskiego pisma fachowego. Administracja „Miesięcznika fotograficznego” Lwów, Sykstuska I. 11. 789

Drzewostan

na przestrzeni około 10 ha (17 morgów n. a.) składający się głównie z dębiny około 1250 sztuk) grabiny i osiczyzny oraz z przyległej parceli 289 sztuk dębów sprzedaje w drodze ofertowej Zarząd dóbr OSTAPIE (powiat Skalat, — stacja kolei Grzymałów — poczta Ostapie).

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 25 stycznia 1908. Blizsze warunki przegladnac można we Lwowie Gmach skarbowy I piętro, drzwi nr. 14 — lub też w miejscowym Zarządzie lasu, — gdzie i do sprzedaży przeznaczony drzewostan obejrzeć można. 775

Księgarnia Polska

we Lwowie, Akademicka 2a poleca dzieła pedagogiczne REUSSNERA do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczytela z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

AMOUCEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 210, kurs II-gi k. 480. — Wypisy niemieckie h. 72. — Polsko-Francuski kurs I-szy k. 360, kurs II-gi k. 960. — Wypisy francuskie kor. 240. — Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 230, kurs II. kor. 360. — Polsko-rosyjski kurs I-szy k. 420, kurs II-gi k. 540. — Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskimi koron 130 757

Maszyny

do SZYCIA wszelkich systemów w wielkim wyborze ręczne od 25 zł., nożne od 7 zł. (Proszę żądać prospektów). — GRAMOFONY najlepszej konstrukcji po cenach najniższych, jakoteż i płyty z pierwszorzędnych fabryk poleca FOCUS ROSENMAN, Lwów, ul. Karola Ludwika I. 27. 166

NA KARNAWAŁ! Przyjmuję wszelkie zamówienia na hafty kolorowe i białe, suknie, bluzki, monogramy i t. p. artystycznie wykonane po umiarkowanych cenach. Józef IWA-NICKI, skład maszyn do szycia. Lwów, Hotel Żorża. 215

NA KARNAWAŁ

BIALÉ BOA poleca Magazyn futer Braci Krzywych Lwów. Akademicka 3. 615

Magazyn „Kiebel” obecnie Lwów Akademicka 21 poleca kapuzy i płaszczki dziecinne bardzo tanio. 14462

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub szyfry). Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy za darmo, nieznajomym nam okazujemy naszymi kwitami ogłoszeniowymi.

Przepraszamy przed dotarciem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomoci być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego. 25

Kasy ogniotrwałe

Polzera Spółki Wiedeń dostawców nadwornych poleca zastępcą dla Galicji Szymon Feiddegen, Lwów, Krasickich I. 8. 14352

Od 30 lat istniejący Zakład rytowniczy

JÓZEF NEUMANN Lwów, ul. Sykstuska I. 13. Wykonywane najmodniejsze monogramy na srebrach stołowych po 10 cent. od sztuki. Zamówienia z prowincji odwrotnie. 134



SŁAWNA przez swoje własności przeciwnie i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu moją wielką, bogatą ilustrowaną cenik z 300 wzorami słodkich, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju. c. k. dostawca nadw. Hanns Konrad

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brux nr. 874 (Czechy) Skrzypce do nauki bez smyczka K. 480, 550, 680 i wyż. Do tego smyczek K. — 80, 1160. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 142

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnione i działają znakomicie kapsułki tarolinowe zawierające w swym składzie olejek santalowy, salol i ekstrakt kubenowy. Kapsułki te zżywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie Grootera kapsułek tarolinowych, których nazwa prawnie jest zastrzeżoną. Cena pudełka wraz z przepisem używania i korony. Na porto-doliczyć należy 45 hał. zaliczka 365. Do nabycia w aptece Piepasa-Portańskiego oraz Z. Ruckera we Lwowie. Główny skład dla Galicji Apteka pod węgierską koroną J. Piepasa-Portańskiego, Lwów, plac Bernardyński 1.

Patenty i wynalazki

artykułów masowych branży żelaznej i metalowej poszukuje się. Oferty uskutecznia BIURO patentów M. Gelbhaus — Wiedeń VII, Siebensterngasse 7. 325



Fabryka piecy ochronnych „TRIUMPH” 35 S. Goldschmidt & Sohn Wels Ob. Aust. 34 Cenniki gratis i franko.

Urządzenie zatwierdzone ADRESY wszystkich za wodów i krajów z gwarancją porta w międzynarodowym biurze adresów: Józef Rosen zweig i Syn, Wiedeń I, Bäckerstrasse 3, Tel. 16881. Budapest, V., Nador-utca 20 Prospekty franko. 25

Maszyny żniwne,
Kosiarki,
Zniwiarki-wiązaki

Cormick

Garnitury parowe,
Lokomobile, Młocarnie,
Stertniki, Bukowniki,

Ruston

Lokomobile benzynowe,
Motory benzynowe, spi-
rytusowe i ssąco-gazowe.

G n o m

Wylączne
Zastępstwo

Dom dla Ziemian

we Lwowie 753
ul. Kościuszki 1a.

AGENCYE: Kraków, ul. św. Tomasza; Czerniowce, Postgasse 8; Tarnopol, ul. 3 Maja; Stanisławów, Halicka.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA

puder antyseptyczny
przez powagi lekarskie po-
lecany, jest najlepszym
proszkiem do zasypywania
dla niemowląt i dzieci. —
Prawdziwy tylko z marką
„Opatrzność”. Cena pudełka
70 halerzy.

HAYA

mydło higieniczne
jest najlepszym mydłem do
mycia dzieci. Sporządzone
z materiałów najdelikatniej-
szych, odpowiada najwybre-
dniejszemu wymogom hygie-
ny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naślado-
wnictwami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia!
Żądać należy wyraźnie!

„HAYA” pudru antyseptycznego. Główny skład
„HAYA” mydła higienicznego. wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.
we Lwowie. 17

Koszule frakowe,
Chevreauks lakiery
francuskie
męskie i damskie
oraz wszelkie no-
wości karnawałowe
poleca

Gabryel Stark

A la ville de Paris
Lwów, pl. Maryacki
l. 11 722

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wy-
łączny skład herbaty i kawy
pod firmą Adolfa Singera
we Lwowie, Sykstuska 1,
poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 ct. zapółkg
Portoriko prima 60 „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „
„ portówka 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1.40ct. półkg.
Moning familijna 1.60 „ „
Kaysow dobor. 1.80 „ „
Souchong wysm. 2. — „ „
„ najlep. 2.50 „ „
Klntuk arom. 3. — „ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg.
herbaty razem za pobraniem
franco. Kupcom rabat. 26

Proszę żądać!



bezpłatnie i franko
mój bogato ilustrowa-
ny główny katalog z
przeszło 3.000 ilustra-
cjami zegarków, to-
warów złotych i srebr-
nych i instrumentów
muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANN'S A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 141

w Brux ur. 873 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoar-
owy zegarek niklowy system Roskopf
k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zega-
rek remontoarowy srebrny k. 8.40,
z podwójną kopertą k. 12.50. Niema
ryzyka. Zamiany doz. lub zwrot
pieniędzy.

K. 325.000

9 łącznej wygranej w 9
ciągnięciach rocznie 9
następujących

3 losy oryginalne

1 włoski los Czerwone-
go Krzyża.
1 serbski los państwo-
wy (tytoń).
1 los Josziv (dobreserce).
Najbliższe dwa ciągnięcia
już w dniach

15 stycznia i 1 lutego 1908
Trzy wymienione te losy
oryginalne razem za ce-
nę kasową K. 76.75 albo
w 30 spłatach miesięcz-
nych po K. 3.—

Każdy los musi być ciągnięty.
Wylączne i niepodzielne
prawo wygranej na rzą-
downie kontrolowane losy
oryginalne zaraz po
zapłaconiu pierwszej raty.
Gazeta losowań „Neuer
W. Mercur” bezpłatnie.

DOM BANKOWY
OTTO SPITZ
Wiedeń, I. 341
Schottenring tylko 26.
róg Gonzagagasse.

Balowe tualety

jakoteż suknie wszelkiego rodza-
ju wykonywa nader elegancko,
starannie i szybko po miernych
cenach

ZOFIA WALENTA, Lwów,
ulica Asnyka 5.

Z prowincji wystarczy staniki
na miarę. 14655

Kor. 450.000

tytułem głównej wygranej w
13 ciągnięciach do roku 13
dają 5 następujących kuponów:
losu austr. czerw. krzyża
losu włosk. czerw. krzyża
losu węg. czerw. krzyża
losu Bazylika
losu serb. państw. (tyton.)

Najbliższe ciągnięcie już
14 stycznia 1908.

Wszystkie kupony w ilości
pięciu razem za gotówkę K
71.25 lub na 32 raty miesię-
czne po 250 korony. 402

Po przesłaniu pierwszej raty
K. 2.50 przekazem otrzymuje
kupujący dokument sprzedaży
stemplowany, wystawiony po-
dług przepisów ustawy z se-
ryami i numerami efektów, do
których ma wylączne prawo
gry i wszystkie wygrane są
wylączną jego własnością.

Stali zastępcy miejscowi po-
trzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany

„Mährisch-niederösterr.

Merkur

Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

Za darmo

otrzyma każdy

Wspaniały Kalendarz

BOCIANA na r. 1908

zawierający kilkadziesiąt
wspaniałych ilustracji, hu-
moresek, wierszyków, sło-
wem, istną perłę humoru
polskiego 14381

kto zaprenumeruje

dwutygodnik humory-
styczny „Bocian”

na pół roku ale tylko

wprost w centralnej Ad-
ministracji tego pisma

Kraków Zacisze 7 i tam

nadeśle półroczną przed-
płatę w kwocie 4 kor.

Za 10.000 koron tabular-
nie zabezpieczonych — dam
utrzymanie osobie starszej,
potrzebującej opieki. „Dożywcio”
poste rest. Lwów, główna pocz-
ta. 14676

D. Perlmutter

zegarmistrz

Lwów, Sykstuska 4.

kupuje, mienia i sprzedaje zega-
ry, zegarki, biżuterię złotą, to-
wary ze srebra i chińskiego sre-
bra. Skład towarów optycznych,
okulary, cwikiery, termometry,
lornetki itp. — Wszelkie repara-
cje pod gwarancją. 178

Do sprzedania

MAJATEK około
3000 morgów, — w tem
2000 morgów lasu,

w odległości 3 kwadransie
drogi koleją od Krakowa.
Pałac z wodociągiem i ła-
zienkami, oraz rozległym
parkiem.

Wiadomość w kancelarii
adwokata dra Teodora KOSCHA
w Krakowie ul. Piłarska 1. 3. Po-
średnictwo wykluczone. 544

WANNY

piece kąpielowe, kłozety,
maszyny do prania, gramo-
fony, poleca

F. Książkiewicz

Lwów, Jagiellońska 39.

Cenniki na żądanie. 531

Do dóbr Sądowa Wisznia
potrzebny buchalter

dokładnie oзнакомиł z po-
dwójną rachunkowością go-
spodarczą i fabryczną.

Podania z dołączeniem
odpisów świadectw do za-
rządu dóbr Sądowa Wisznia.
Zgłoszenia tylko pisemne. —
Odpisy świadectw się nie
zwraca — nieuwzględnione
podania zostaną bez odpo-
wiedzi. 558

Położna

bardzo dyskretna od r. 1885
z wielką praktyką udziela
Paniom pomocy i rady we
wszystkich wypadkach.

Wiedeń VII, Burggasse 50,
drzwi 4.

Prywatny zakład położn.
185

OGŁOSZENIE.

Dnia 15 stycznia 1908 r. o g. 11 rano
odbędzie się w miejskim Urzędzie budowni-
czym **licytacja** na rozebranie realności
miejskiej Nr. K. 372 m. plac Strzelecki l. 5.

Lwów, 2 stycznia 1908.

642

Magistrat kr. st. m. Lwowa.

DO WYNAJĘCIA

**Lokale od 1 Maja 1908 w Czer-
niowcach, Hauptstrasse 13.**

GDZIE OBECNIE

Cafe Venedig

się znajduje.

12791

Blizsze warunki udzieli:

EMANUEL NOE w CZERNIOWCACH Postgasse 10.

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18



poleca
swe zna-
komite
przez haf-
ciarnie i
pracownie
krawieckie
wy próbo-
wane maszyny do szycia
i do haftu, którym żadne
inne dorównać nie mogą.
Niezrównane w szyciu i
niedosięgnięte w hafcie.
Żądajcie cenników. 115

„Pilzner Urquell”

Pilzner

z browaru mieszczańskiego
w Pilźnie, założony w r. 1842

Pilzner

Marka B. B.

Reprezentacja dla Galicji wschodniej firma:

Maks Wixel i Syn i Emil Jolles

we Lwowie. 772

